Dziś 16 stron i dodatek Opł. uiszczona rycz. z góry. **Cena egz. 20 gr**

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 100. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 29 kwietnia 1928 r. | Rok IV.

Afganistan.

Dziś wjedzie w granice Rzeczypospolitej pociąg, wiozący egzotycznych a dostojnych gości: władcę Afganistanu — króla Amanullah'a, jego małżonkę - królową Thuraya i liczną świtę. Na granicy powitają Parę królewską przedstawiciele Prezydenta Rzeczypospolitej i władz, a wraz z nimi wita Ją cały naród.

My, polacy, zawsze darzyliśmy żywą sympatją tych, którzy równie jak my ukochali wolność i o nią walczyli. I dlatego głównie król Amanullah znajdzie w Polsce serdeczne przyjęcie, gdyż jemu przedewszystkiem naród afganistański zawdzięcza swoją wolność i niepodległość.

I nietylko niepodległość. Położony między Persją, rosyjskim Turkiestanem a angielskiemi Indjami Wschodniemi — Afganistan, posiadający wielkie bogactwa naturalne, był przez długie lata przedmiotem pożądań zarówno Rosji jak Anglji.

Strzegąc swej niepodległości afganie umyślnie odgraniczali się od świata, co ułatwiało im położenie kraju, stanowiącego część wyżyny Irańskiej. Skutkiem tego jest wielkie pod każdym względem zacofanie kraju.

Otóż wielką jest zasługą króla Amanullah'a wejście na drogę reform cywilizacyjnych. Pragnie on, by do Afganistanu zawitały technika, cywilizacja i kultura europejska — i w tym głównie celu podróżuje po Europie, zaznajamiając się z tem wszystkiem, co jest czynnikiem postępu państwowego i dobrobytu społecznego.

Drugim celem podróży króla Amanullah'a jest nawiązanie jaknajbliższych stosunków z państwami europejskiemi. Jeżeli chodzi o Polskę, to pierwsze w tym kierunku kroki już zostały poczynione. Chodzi jeszcze o to, by dobre stosunki dyplomatyczne uzupełnione i wzmocnione zostały równie dobremi stosunkami gospodarczemi.

Ziemia afganistańska kryje w swem wnętrzu węgiel, żelazo, miedź, złoto, drogie kamienie, a także bogate złoża dziś tak bardzo cennej i pożądanej nafty. Wszystkie te bogactwa czekają na eksploatację. Otwiera się więc i dla naszego kupiectwa, a zwłaszcza dla naszych techników, wielkie i — zdaje się — wdzięczne pole pracy. Zwłaszcza w dziedzinie eksploatacji nafty, gdyż posiadamy przecież wybitnych i uznanych odkrywców złóż naftowych i słynnych z swej zręczności wiertaczy.

Poważne możliwości istnieją już dzisiaj w dziedzinie wymiany towarów. Odległość między Polską a Afganistanem jest wielka, lecz skoro przemysł niemiecki słać może do Afganistanu wielkie transporty samolotów, maszyn, szyn i innych fabrykatów, — i my możemy i powinniśmy pokusić się o zdobycie afganistańskiego rynku zbytu.

Wszystkie te kwestje wymagają szczegółowego omówienia przez przedstawicieli obu krajów, ku czemu wizyta króla Amanullaha daje doskonałą okazję.

J. Gierski.

Straszne rewelacje w procesie Czarnej Reichswehry.

Ponura wstęga niemieckiego terroru na Górnym Śląsku

Berlin, 27. 4. (PAT.) W sensacyjnym procesie o morderstwa kapturowe czarnej Reichswehry zeznawał dziś były komisarz Rzeszy na Górnym Śląsku w okresie powstania i plebiscytu, a obecnie kandydat stronnictwa centrowego do Reichstagu dr. Spicker. Dr. Spikker wygłosił obszerne expose o sytuacji na G. Śląsku i oświadczył m. in., że termin powstania górnośląskiego w sierpniu 1920 r. był **niemcom zgóry dokładnie znany.** Min. Severing miał wówczas sprzeciwiać się zaopatrzeniu ludności cywilnej na G. Śląsku w broń, dopiero interwencja dra Spickera, który specjalnie w tym celu wyjechał do Berlina, doprowadziła do zgody rząd Rzeszy na utworzenie „Selbstschutz'u". „Selbstschutz" został następnie podporządkowany niemieckiem władzom państwowym w ten sposób, że kierownictwo militarystyczne zatrzymała dla siebie Reichswehra, kierownictwo zaś polityczne złożone zostało w ręce dra Spickera.

Następnie dr. Spicker zaczął **obszernie opisywać terror, stosowany rzekomo na G. Śląsku, uzasadniał stworzenie „Selbstschutzu" jako potrzebę przełamania tego polskiego terroru przez odpowiednie organizacje niemieckie.** Dalej oświadcza dr. Spicker, że wymienione dotychczas 200 zabójstw kapturowych, popełnionych na G. Śląsku są bardzo przesadzone, jednakże możliwą jest rzeczą, że **również polscy powstańcy byli usuwani.** Jednakże niedopuszczalnem jest nazywać to, co się działo wówczas na Śląsku, było działaniem ludu pod przymusem nieodpartej konieczności. Jeżeli można naród jakiś nazwać narodem, znajdującym się w ostatniej obronie, to właśnie niemiecki lud na Śląsku był nim w czasie powstania polskiego.

W dalszym ciągu swego zeznania dr. Spicker zastrzega się jednak kategorycznie przeciwko temu, jakoby miał dawać jakiekolwiek polecenia dokonywania zabójstw kierownikowi organizacji bojowej i wywiadowcy Hansowi Saterowi. Przyznaje też, że w pewnej sytuacji mógł udzielać instrukcji, ażeby z **daną osobą załatwiono się odpowiednio.** Dr. Spicker podkreśla przytem, że zwrot ten uważa za instrukcję, nakazującą aresztowanie danego osobnika i odstawienie go do obozu internowanych.

W tem miejscu na zapytanie sędziego Hanensteina, oświadczył kategorycznie, że uważa on taką **instrukcję za wyraźny rozkaz usuwania danego człowieka przez pozbawienie go życia.**

Dr. Spicker powoływał się w dalszym ciągu na to, że organizacje bojowe działały nieraz **samowolnie i popełniały zabójstwa niepotrzebnie.** Na dowód przytoczył fakt, że gdy wydał polecenie kierownikowi organizacji Hoburowi sprowadzenia dokumentów plebiscytowych **jakiegoś obywatela, zamieszkałego w preisburgu, ponieważ zachodziło podejrzenie, że osobnik ten posiada dokumenta sfałszowane, w kilku dniach przedłożono mu dokumenty w oryginale. Na zapytanie — w jaki sposób dokumenty zostały zdobyte, — Hobur oświadczył: Człowieka tego zabiliśmy i dokumenty te zdobyliśmy.**

Wówczas Spicker miał zapowiedzieć, że natychmiast rozwiązuje jego organizację.

Przykład ten powiedział Spicker na dowód, że na pierwszą wiadomość o popełnionym mordzie wystąpił on niesłychanie energicznie. Na zapytanie obrony, czy dr. Spicker zawiadomił prokuraturę o morderstwie, które doszło do jego wiadomości — oświadczył, **że nie**

Przed polskim lotem transatlantyckim.

Le Bourget, 27. 4. (PAT.) **Lotnicy polscy rozpoczęli dziś próbny lot o godz. 10.30. Przeleciawszy nad zachodniem wybrzeżem Francji, wylądowali z powrotem w Le Bourget o godz. 19.30. Lotnicy wyrażają się wielkiem uznaniem o działalności swego aparatu.**

Błotniste chmury nad Stanisławowem

Wskutek brudnego deszczu wszystkie domy pokryte zostały warstwą błota.

Lwów, 27. 4. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o opadzie deszczu brunatnego, donoszą, że **wczoraj o godz. 10 wiecz. spadł w Stanisławowie deszcz, zawierający domieszkę pyłu brunatnego tak, iż opady były zupełnie brunatne. Ściany domów wskutek tego były pokryte cienką warstwą błota.** Wczoraj wieczorem panowała **w mieście wyjątkowa ciemność z powodu zanieczyszczenie atmosfery brudnym pyłem.** Rozjaśnienie nastąpiło dziś nad ranem od strony południowo-wschodniej. — Podobne zjawisko zaobserwowano w Tarnopolu.

★

Lwów, 27. 4. (PAT). W związku z opadem brunatnego pyłu, „Słowo Polskie" w wydaniu nadzwyczajnem donosi, że analiza chemiczna pyłu dokonana w laboratorjum dra Westwalewicza — we Lwowie, — pozwala stwierdzić, że osad ten jest typem pyłu wulkanicznego. Analiza wskazuje w nim składniki takie, jak żelazo, magnes i częściowo potas. Wszystkie spostrzeżenia wskazują na pochodzenie pyłu z kierunku południowo-wschód.

Pod mikroskopem, pył ten przedstawia się jako szkliwo, w którem pływają minerały wulkaniczne, które napewno od kilku tygodni wznosiły się w atmosferze i to na znacznej wysokości 40 nawet kilometrów, zanim opadło u nas.

Przypuszczać należy, że pył ten wznosi się od dłuższego czasu w powietrzu a napłynął zapewne z dalekich zakątków kuli ziemskiej.

uczynił tego, ponieważ policja na Śląsku o mordach tych dobrze wiedziała, a więc tem samem miała wiadomości i prokuratura. W ówczesnych wrunkach jednak, oświadczył dr. Spicker, **uważałem za konieczność pokrywania nawet pewnych działań, wynikających z tego, że ludność dana dostała broń do ręki.**

Na to podniósł się obrońca oskarżonego, by wyrazić podziękowanie dr. Spickerowi, podkreślając że jest on jedynym człowiekiem odpowiedzialnym, który nie wahał się pokryć t. zw. przestępców, działających z wyższego rozkazu, gdyż wszyscy inni dotychczasowi świadkowie starali się rzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Po zeznaniach dr. Spickera prokurator postawił wniosek, ażeby nie przesłuchiwano dalszych świadków na temat walk śląskich. Obrońcy po naradzie oświadczyli, że zrzekają się zeznań tych świadków — żądają jednak przesłuchania jeszcze Hobura.

III-ci Wszechpolski Zjazd okulistów w Poznaniu.

Poznań, 27. 4. (PAT.) Dziś rano rozpoczęły się w Poznaniu w kolegjum medykalnem obrady trzeciego wszechpolskiego zjazdu okulistów przy licznym udziale przedstawicieli nauki okulistyki ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce i z wielu innych miast. W zjeździe tym bierze również udział p. marszałek Senatu Szymański.

Zdrowie Brianda polepsza się.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Stan zdrowia Brianda polepsza się w dalszym ciągu.

Nowa kuźnia hakatystyczna.

Niemcy zakładają uniwersytet chłopski na Śląsku Dolnym.

W Nisie na Dolnym Śląsku powstaje z funduszów rządu pruskiego uniwersytet chłopski, którego zadaniem będzie kształcenie synów chłopów niemieckich, zamieszkałych zagranicą, w szczególności w Polsce, Rosji sowieckiej, Siedmiogrodzie i Czechosłowacji.

Będzie to zapewne nowa kuźnia hakatystyczna, mająca na celu przygotowanie ośrodków oporu, sabotażu i szpiegostwa.

Obrady Komisji budżetowej

nad budżetem Min. poczt i tel.

Warszawa, 27. 4. (PAT.) Dziś o godz. 10-tej rano odbyło się pod przewodnictwem posła dr. Pierackiego posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. O godz. 10,30 rozpoczęły się dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej. W czasie posiedzenia podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji, udzielając wyjaśnień w sprawach, poruszonych przez poszczególnych posłów.

Z kolei zabrał głos dyr. dep. administracyjnego w Min. Komunikacji p. inż. Dorecki, dając wyjaśnienie w sprawach personalnych. Mówca zaznacza, że niesłuszny jest zarzut, jakoby Ministerstwo łamało obowiązujące ustawy, **ale rodzaj prac na kolejach jest taki, że naprzykład ustawa o 8-miu godzinnym dniu pracy niekiedy nie może być zastosowana.**

Następnie dyr. dep. mechanicznego p. inż. Skupiewski dawał wyjaśnienia w sprawie premjowania o zaoszczędzeniu węgla i w sprawie szmelcu żelaznego.

Na wniosek posła Korneckiego dokonano wyboru podkomisji, złożonych z 7 posłów dla zbadania umów o podkładach kolejowych i naprawach torów.

Na tem posiedzenie zakończono. Zarządzono przerwę do godz. 5 popołudniu.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Poczt. i Tel., przyczem zabierają głos p. min. Miedziński. W przemówieniu swojem zaznaczył, że budżet ten w dochodach i wydatkach przedstawia dość poważne zwiększenie.

Inwestycje jednak, jakie są potrzebne nie mogą być pokryte z normalnego budżetu, dopiero po zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. **Główną troską jest usprawnienie telefoniczne.** Naprawa różnych braków wymaga jednorazowego wielkiego nakładu. Zwiększenie dochodów w Min. Poczt. i Tel. pochodziło częściowo z podwyższania opłat telegrafu, telefonów, poczty itd. Nadwyżka budżetowa wynosiła w r. ub. przeszło 20 milj. złotych i jest wyższa o 11 milj. zł. niż preliminowano w r. b.

Sprawozdawca posel Socha (Str. Chłopskie) zaznacza, że Ministerstwo zaciągnęło z innymi krajami — 12 umów w sprawach pocztowych, i że w porównaniu z r. 1926 ruch pocztowy wzrósł o 75 proc., telefony o 20 proc., telegraf o 2½ proc., gdzie liczba pracowników tylko o 3 proc.

Referent wniósł do budżetu szereg poprawek.

Z konkursów hippicznych w Nicei.

Nicea, 27. 4. (PAT). Wielką nagrodę miasta Nicei (puhar przechodni), wygraną w latach ubiegłych dwukrotnie przez rtm. Królikiewicza i raz przez por. Szoslanda, wygrał w tym roku francuz. Pierwszą nagrodę wzięło 10 jeźdźców, między którymi znajdują się: mjr. Dobrzański na „Zefirze“, por. Szosland na „Ali“ i por. Gzowski na „Milordzie“.

Jeszcze trzęsienie ziemi.

Tym razem bez ofiar.

Sofja, 27. 4. (PAT.) **Ubiegłej nocy dały się odczuć dwa wstrząsy podziemne. Jedno o godz. 2, dragie o godz. 3,15. Pierwsze z nich było silniejsze, dało się odczuć specjalnie w Filipopolu, Golemo i Starej Zagorze. Drugi wstrzas był specjalnie silny w miasteczku Chatkowo i okolicach. Oba wstrząsy spowodowały tylko nieznaczne szkody. Nie pociągnęły ofiar w ludziach. Ludność odczuła tylko słabe wstrząsy. W całym kraju utrzymuje się niska temperatura. Zewsząd donoszą o opadach śnieżnych.**

Aresztowanie słynnego b. węgierskiego komisarza ludowego

Bela Kuhna w Wiedniu.

Wiedeń 27. 4. (PAT).. W ostatnich dniach dyrekcja policji wiedeńskiej dowiedziała się, że wydalony przez austryjackie władze były węgierski komisarz ludowy Bela Kuhn, przybył do Wiednia z Rosji, celem przeprowadzenia pewnych zleceń politycznych.

Natychmiastowe śledztwo doprowadziło dn. 26 bm. do wykrycia miejsca pobytu Bel Kuhna i do aresztowania go oraz do odkrycia biura, urządzonego przez Bela Kuhna w 7 okręgu, pod pokrywką prywatnej firmy. Bela Kuhn odmówił wszelkich zeznań w szczegółach co do celu pobytu swego w Wiedniu.

Zostanie on po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawiony do Sądu karnego za zabroniony powrót do Austrji oraz za prowadzenie akcji wywrotowej.

„Przyjęcie“ lotników niemieckich w Ameryce.

Nowy Jork, 27. 4. (PAT). Załoga samolotu „Bremen“ wylądowała dziś o godz. 13,48 w Curt Isswield. **Przybycie to wywołało zdziwienie. W chwili przybycia samolotu znajdowało się w miejscu jego wylądowania jedynie tylko kilku dzienikarzy.** — Lotnicy skierowali się bezpośrednio do Waszyngtonu, jednakże złe warunki atmosferyczne zmusiły ich do lądowania. Jak donoszą, lotnicy niemieccy mają się udać do Waszyngtonu... pociągiem.

Lekarz obłąkanych.

232 (Ciąg dalszy.)

Klaudjusz poszedł czemprędzej do pokoju Laurenta. Pan intendent chrapał jeszcze jak zabity. Zacny chlebodawca widocznie nie widział się z nim wcale.

Leclerc, jak wiemy, odwiózł wczoraj pannę Baltus do Melun, a dzisiaj znowu pojechał po nią.

Przybyli do Auteuil około piątej popołudniu i przywieźli ze sobą Foxa, wielkiego charta popielatego, który nie przestawał okazywać wstrętu Fabrycjuszowi, pomimo pieszczot ostatniego.

— Gdy zostanę mężem twojej pani — myślał sobie nędznik — dam ci malutką gałęczkę i... oswobodzę się od ciebie...

Nieobecność Pauli trwała bardzo krótko a mimo to Edma, ujrzawszy ją, o mało nie oszalała z radości. — Możnaby sądzić, że dwie przyjaciółki nie widziały się od bardzo dawna.

Fox poznał doskonale pannę Delariviere zaczął ją lizać po rękach i łasić się do niej.

Stan Joanny od wczoraj nie uległ żadnej widocznej zmianie. **Napad,** którego obawiał się chwilowo doktor, nie przyszedł, dzięki Bogu, z powodu reakcji, spowodowanej szybką jazdą.

Za powrotem do domu pani Delariviere zasnęła i wypoczywała po zmęczeniu na spacerze.

Doktór Vernier mógł się pochwalić z rezultatu doświadczenia.

Fabrycjusz wydawał się wielce uradowanym i mógł być nim do pewnego stopnia. Widział zbliżającą się chwilę, w której ukończą się wszystkie jego niepokoje, w której żadna obawa nie będzie już miała racji bytu.

Druga podróż, odbyta sam na sam z Paulą do Melun, w dziwny sposób zwiększyła jego wpływ na nią. Co godzina zajmował więcej miejsca w sercu młodej dziewczyny. Był przekonany, że wszystko idzie jaknajlepiej.

Grzegorz pozostawił pannę Baltus w pokoju Edmy, a Fabrycjusza zabrał do ogrodu.

Chodzili pod wielkiemi drzewami w cienistej alei. Fabrycjusz rozglądał się dokoła.

— Doprawdy, masz pan nieruchomość prześliczną. Nie rozejrzałem się jeszcze w niej dobrze. A co za ogród ogromny i wspaniały. To park prawdziwy.

— Tak jest... — odrzekł Grzegorz zachwycony. — Nie znasz pan jeszcze całego domu?

— Znam tę część tylko, którą zwiedziłem wczoraj w towarzystwie pana.

— Możebyś pan pragnął obejrzeć całą posiadłość?

— Bardzobym tego pragnął...

Fabrycjusz miał naturalnie pewną myśl, którą odgadną wkrótce czytelnicy.

— Chodź pan — odezwał się doktor, pociągając gościa do zabudowań warjatek.

— Na którą ulicę wychodzą tyły budynku głównego?... — zapytał Fabrycjusz, chociaż lepiej o tem wiedział od Verniera.

Ten ostatni odpowiedział:

— Na drogę, okalającą całą posiadłość, a stamtąd na bulwar Montmorency. Zaraz panu pokażę...

Przeszli przez ogród i dotarli do małej furtki w murze. Młody lekarz poszukał klucza i otworzył.

Siostrzeniec bankiera śledził uważnie każde poruszenie swego towarzysza. Zobaczywszy klucz, uśmiechnął się z widocznem zadowoleniem.

— Nie zmieniono zamku... — mruknął.

— Prosze... wejdź pan — powiedział Grzegorz — ta droga okala cały park i zupełnie go odosobnia... Chodź pan tędy... zaprowadzę pana na bulwar Montmorency.

— To amfiteatr i trupiarnia — rzekł, wskazując na dwa budynki, jakie znają już czytelnicy nasi. — A to drzwi, na bulwar prowadzące. Czy je otworzyć?

— I owszem, jeżeli pan łaskaw.

Doktor wyjął pęk kluczy i wybrał z pomiędzy nich ów maleńki kluczyk, którym kiedyś Edma się posłużyła.

Kiedy Grzegorz otwierał drzwiczki wąskie, Fabrycjusz podniósł oczy do góry. Wpatrzył się w maleńką sprężynę stalową, przytwierdzoną do muru, która się uginała, skoro się drzwi otarły o nią.

— Czy też istnieje jeszcze drut przewodni, zaraz się o tem przekonam — pomyślał.

— Oto bulwar Montmorency i droga kolei obwodowej — powiedział Grzegorz. — Tędy wynosimy trupy, jeżeli się zdarzy śmierć w zakładzie

— Doskonale pomyślane! — odrzekł Fabrycjusz — chorzy unikają smutnego widoku... Wiele też pan zapłaciłeś za zakład z klijentelą?...

— Trzykroć sto tysięcy franków.

List z Gdyni.

(Od naszego korespondenta).

Gdynia, 24 kwietnai.

Gdynia jest jedynem miastem polskiem, którego rozwój posuwa się naprzód w tempie *iście amerykańskiem*. Przed dwoma laty liczyła niespełna *2000*, dziś liczy *6000 mieszkańców*. W związku z tem pozostają *szalony brak i drożyzna mieszkań*, ale także coraz szersze rozmiary przybierający ruch budowlany.

W tej chwili wprawdzie sezon budowlany dopiero się rozpoczyna. Ludziom brak pieniędzy, a wypłata kredytów budowlanych jest *zbyt powolna*. Narazie więc pełny ruch istnieje jedynie przy budowlach rządowych, lecz niewątpliwie wzmoże się i ruch budowlany prywatny i spółdzielczy.

Założono już *trzy spółdzielnie budowlane*, których celem jest budowa możliwie tanich mieszkań. Niewątpliwie uzyskają one *pomoc kredytową Rządu* i zdziałają wiele dobrego, o ile kierownictwo spocznie w odpowiednich rękach. Sadzę jednak, że właściwiej byłoby zakładać zamiast trzech, czterech — jedną lub dwie conajwyżej spółdzielnie budowlane, które wtedy, jako silniejsze, łatwiej sprostałyby zadaniu.

Bardzo niewielkie postępy czynią prace przy niwelacji i brukowaniu ulic oraz kanalizacji etc. Magistrat tłumaczy się brakiem pieniędzy. Trzeba było o nich pomyśleć wcześniej. Mają zresztą wkrótce nadejść, gdyż Rząd, w zupełności doceniając kwestję rozbudowy Gdyni, w dalszym ciągu udzielać będzie miastu dotacyj i kredytów. Ale wzamian za to żąda dla siebie prawa kontroli nad sposobem rozbudowy miasta — i słusznie! Doświadczenie uczy, że ta kontrola jest konieczną.

Tempoprac przy rozbudowie miasta i portu trzeba uczynić jeszcze szybszem, gdyż tego wymaga przedewszystkiem *wzrost ruchu w porcie*. Obrazują go wymownie następujące cyfry: Do portu w Gdyni przybyło: w 1924 r. 27 statków o pojemności 14.352 tonn, w 1925 r. 85 statków (74.707 tonn), w 1926 r. 298 statków (204.757 tonn) w 1927 r. *530 statków o pojemności 422.938 tonn*. Zatem liczba statków, które weszły do portu gdyńskiego, w stosunku do roku 1924-go zwiększyła się *20-to krotnie*, zaś liczba tonn niemal *30-tokrotnie*.

Zaś przywóz i wywóz towarów przedstawia się następująco:

Rok	Przywóz	Wywóz	
1924	631	9.717	tonn
1925	1.586	50.768	„
1926	179	413.826	„
1927	6.702	889.439	„

Różnica pomiędzy przywozem a wywozem jest *ogromna*. Znaczy to, że 90 procent towarów zagranicznych, idących drogą morską do Polski, przychodzi do nas *przez porty zagraniczne*, przeważnie *niemieckie*. Niemcy zarabiają na nas wielomiljonowe sumy. To się musi zmienić. W tym celu trzeba rozbudować polską *flotę handlową*, stworzyć *flotyllę kutrów rybackich i rybny przemysł przetwórczy*, trzeba coryclilej ukończyć *budowę linji kolejowej Gdynia—Bydgoszcz* oraz pobudować w Gdyni *wielkie magazyny towarowe*.

Zgodny wysiłek Rządu i społeczeństwa (zwłaszcza kupiectwa i przemysłu) muszą się złożyć na to, by wkrótce w porcie w Gdyni nie tylko naładowywano *lecz i wyładowywano conajmniej miljon tonn towarów rocznie*.

Obserwator.

Zamówienie Króla Afganistanu w Berlinie.

Jedna z niemieckich agencyj w Berlinie donosi, że król Afganistanu Amanullah odbył w tych dniach w gm. poselstwa afgańskiego w Berlinie kilka konferencyj z przemysłowcami niemieckimi, rezultatem których było poczynienie olbrzymich zamówień. Król zakupił kilka samolotów, dalej dał zlecenie na kompletne urządzenie dla fabryki cukru i fabryki przetworów chemicznych. Równocześnie toczyły się pertraktacje o kompletne wyposażenie i urządzenie fabryki wyrobów tekstylnych, jak również o dostawę szyn i innych materjałów do budowy kolei.

Radosna dla Kobiet wieść.

W Montpellier dr. Delmas, szef tamtejszej kliniki położniczej, wygłosił referat, zapowiadający możliwość porodów bez bólu oraz określenie ścisłego czasu, kiedy poród ma nastąpić.

Sprawozdanie to uczynione zostało na zasadzie 200 zabiegów, dokonanych bądź osobiście przez profesora Delmasa, bądź przez jego pomocników.

Znieczulenie rodzenia pacierzowego przy pomocy specjalnego zastrzyku, umożliwia lekarzowi wyjęcie płodu we właściwym terminie, przyczem proces ten nie trwa dłużej nad 15 minut. Operacja ta jest łatwa i przeprowadzona w należytych warunkach, nie zagraża życiu ani matki, ani noworodka.

Od niepamiętnych czasów dążono do złagodzenia strasznych bóli porodowych. Naukowo jednakże poczęli to zagadnienie badać lekarze dopiero w pierwszych latach 19-go wieku. Uczyniono więc szereg prób z nowowynalezionemi podówczas narkotykami, eterem, chloroformem, kokainą.

W 1847 roku uśpił prof. Simpson chloroformem królową angielską Wiktorję przy porodzie ósmego jej dziecka i uczynił to na wyraźną wolę monarchini.

Ale na zastrzyki kokainy, powodujące niejednokrotnie zaburzenia mózgowe, objawy paraliżu i silne krwotoki, ani injekcje morfiny, wywołujące ataki duszności u noworodków, nie osiągają zamierzonego celu, a stosowanie scopolaminy oraz preparatów weronalowych grożą wprost zatruciem położnicy.

Słowem żaden z używanych dotychczas na złagodzenie bóli środków nie dał wyników pomyślnych, gdyż albo ich nie uśmierzał, albo sprowadzał groźne zaburzenia w organiźmie matki i dziecka.

Dopiero zastrzyki stosowane w klinice prof. Delmasa nie spowodował ani razu szkodliwych następstw. Wprost przeciwnie: nietylko usuwają one radykalnie swoiste bóle, ale wielokrotnie dzięki tym zabiegom zdołano uratować życie położnic w wypadkach skomplikowanych.

Profesor Delmas po szczegółowem zbadaniu chorej określa dzień i godzinę zabiegu.

Wynalazek ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie nietylko z punktu czysto medycznego, ale i socjalno-państwowego, na co wielki nacisk położył znakomity uczony francuski prof. Forques w swem inauguracyjnem przemówieniu, będącem wstępem do prelekcji swego kolegi. Wyraził on mianowicie przekonanie, że rozpowszechnienie metody prof. Delmasa przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia ludności w kraju, gdyż usunie lęk młodych mężatek, wywołanych myślą o bólach, składanych na ołtarzu macierzyństwa.

Budżet obrony państwa.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1928/29 przewiduje następujący stan liczebny siły zbrojnej Rzeczypospolitej: *oficerów 17.905*, szeregowych zawodowych (podoficerów) — *37.000*, szeregowych niezawodowych *209.863*. W tych cyfrach mieści się cała nasza stała armja lądowa, powietrzna i marynarka.

Na *utrzymanie* wojska preliminarz budżetowy przewiduje *457.090.577 zł*. Sumę przeznaczoną na uposażenia pomimo podwyżki uposażeń, utrzymano w granicach budżetu zeszłorocznego, a to dzięki zastosowaniu pewnych oszczędności i zmniejszeniu stanu liczebnego korpusu wyższych oficerów. Zwiększono natomiast wydatki na umundurowanie i na wyżywienie ludzi oraz wprowadzono nowe, na zakup broni (6.786.000 zł.) i na nagrody pieniężne.

Na *uzbrojenie* (zakup broni, amunicji, obronę przeciwgazową i t. d.) przeznacza się o 10 milj. zł. więcej niż w ub. roku, czyli 58.454.470 zł. — Na lotnictwo 18.292.000 zł., na marynarkę 12.759.462 zł., na szkolnictwo wojskowe 3.830.043 zł. (o 1.200.000 więcej niż w ub. roku).

Nowością jest *budżet nadzwyczajny na inwestycje*, w kwocie 32.832.107 zł. Więcej niż jedna trzecia tej symy (12.230.132 zł.) jest przeznaczona na budowę nowych gmachów, reszta na budowę *nowych okrętów wojennych* (14 miljonów zł.), fortyfikacje, służbę łączności i budowę nowych warsztatów i magazynów dla marynarki wojennej.

Ogółem więc budżet Min. Spraw Wojsk. przewiduje w dziale *dochodów 3.775.905 zł*. (z sprzedaży różnego niepotrzebnego materjału i koni), w dziale *rozchodów 744.965.787 zł.*, to jest o 134.162.152 zł. więcej, niż budżet zeszłoroczny. Wzrost wydatków spowodowały głównie nadzwyczajne inwestycje, zwiększenie wydatków na uzbrojenie, wyżywienie, zakup koni i funduszu na stworzenie *rezerw zbożowych* z 59 milj. na 107 miljonów złotych.

(i).

Oblicze Sejmu.

Podział na Kluby.

W chwili obecnej w Sejmie istnieje 15 klubów i frakcyj, w tej liczbie 9 klubów polskich, 5 mniejszości narodowych, 1 komunstyczny. 20 posłów (polaków i ukraińców) nie zgłosiło przynależności do żadnego klubu. Wśród tych t. zw. „dzikch“ znajdują się pp.: Korfanty, Stapiński, ks. Czuj, ks. Madej i inni.

Najsilniejszym liczebnie klubem jest „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“, liczący **120** członków (a łącznie z frakcją N.P.R.-Lewicą 125 członków).

Następne miejsca zajmują kolejno:

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów (P.P.S.) 65 posłów.

„Wyzwolenie“ — 40 posłów.

Związek Ludowo-Narodowy — 37 posłów.

Klub Stronnictwa Chłopskiego — 26 posłów.

Klub P.S.L. „Piast“ — 21 posłów.

Klub N.P.R. — 14 posłów.

Klub Ch. D. — 15 posłów.

Frakcja N.P.R.-Lewicy — 5 posłów.

Frakcja komunistyczna — 7 posłów.

Z klubów mniejszości narodowych najsilniejszym klubem jest klub ukraińsko-białoruski, liczący 30 posłów. Klub niemiecki liczy 19 posłów, koło żydowskie 13 posłów, klub Selrobu (ukr. socj.) 4 posłów, klub ukr. soc. rad. 8 posłów.

Zatem kluby polskie liczą 343 posłów, kluby mniejszości 74 posłów, komuniści 7, razem 424. Z pośród 26 „dzikich“ większość stanowią polacy.

O Gdyni w Sejmie.

Podczas obrad sejmowych nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. min. Kwiatkowski stwierdził, że miasto Gdynia „rozbudowywało się nieracjonalnie i nie ma dziś możności wykonania całego programu prac“. (Czytelnicy nasi zechcą przypominają sobie, że pisaliśmy na ten temat przed kilku tygodniami). Wobec tego — oświadczył p. minister — trzeba dopomóc miastu do zaciągnięcia podwyżek i subwencjonowania jej, lecz pod warunkiem uzyskania wpływu na sposób rozbudowania miasta. Na amortyzację i oprocentowanie pożyczek Gdyni przeznacza się w budżecie 500 tys. złotych.

Port w Gdyni ma być ukończony przed terminem, a w roku 1930 ma się załadowywać w nim na okręty przynajmniej 1 miljon tonn. Buduje się też w Gdyni port rybacki. Wkrótce ma być zorganizowana wyprawa na dalekie morze, na połów śledzi, aby zachęcić i nauczyć naszych rybaków. Wydział rybacki przeniesiony został z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa przemysłu i handlu.

Życie gospodarcze

Prosta droga.

W kołach rzemiosła istnieje dość silny ferment. Dotyczy to zwłaszcza Poznańskiego, b. Kongresówki, a częściowo i Małopolski.

Powodem tego zjawiska, to po największej części niepowołani opiekunowie, którzy z pracą dla rzemiosła lub wśród rzemiosła nie mają nic wspólnego, a chcieliby w nim odgrywać rolę matadorów lub, co gorsza, wyzyskiwać je dla celów partyjno-politycznych. Położenie rzemiosła nie jest najlepsze i nie brak wśród nich takich, którzy pohopnie lecą na demagogję, nie odróżniając w pierwszej chwili plew od ziarna.

Są tacy, którym jest to wodą na młyn. Przed zbytniem roznamiętnieniem się, w kierunku jałowej dyskusji należy stanowczo przestrzec. Rzemiosło nie może pozwolić sobie na tarcia, które rozpraszają jego siłę żywotną i odciągają je od pozytywnej pracy gospodarczej.

Nowa ustawa przemysłowa dała rzemiosłu wiele korzystnych praw, dała warunki, w których umiejętną pracą wyzwolić się może rzemieślnik z niekorzystnego położenia, w jakie je wtrąciły trudne warunki pierwszych lat odbudowy. Od tego należy rozpocząć:

Praca nad przekształceniem cechów nie wszędzie została jeszcze dokonana. Należy ją pogłębić jaknajszybszem zorganizowaniem związków cechowych. A pozatem praca w cechach winna na dobre być poprowadzona.

Ostatnio rząd przyszedł z wydatną pomocą kredytową i idzie na uwzględnienie dalszych potrzeb. Największą trudnością przy rozdziale kredytów, to uprzystępnienie go owym najdrobniejszym warsztatom, a to z tego względu, że takim małym rzemieślnikom, nie posiadającym żadnej posesji, nikt nie chce dać gwarancji czy żyra. Każdy się boi podpisać choćby na najmniejszą sumę, bo poza uczciwością i chęcią zwrotu pożyczki są siły wyższe, jak choroby lub śmierć. Każdy ma pozatem dość z sobą do czynienia.

Nawet gdyby rząd nie dał dalszej pomocy, to wszyscy rzemieślnicy muszą pomyśleć o samopomocy, prędzej czy później. Im wcześniej — tem lepiej. Rzemiosło musi się stać siłą gospodarczą — czynnikiem, mogącym zaważyć na życiu gospodarczem. A będzie tą siłą, jeśli będzie umiało zorganizować swą siłę finansowa. Początek jest zrobiony. W poszczególnych województwach pracują już dość sprawnie Kasy rzemieślnicze. Należy je rozbudować.

I jedno i drugie, codopiero przytoczone, wymaga dalszego organizacyjnego wysiłku, wysiłku, na który zdobyć się muszą **cechy rzemieślnicze.** Mamy na myśli sprawę kas zaliczkowych przy cechach, o czem mówił na ostatniem Walnem Zebraniu prezes Izby Rzem. grudziądzkiej, p. Grobelny.

Otóż myśl poruszona jest świetna i z góry widocznie przemyślana, skoro w statutach dodatkowych do statutu cechowego została uwzględniona.

Tak jest — kasy zaliczkowe przy cechach mają nareszcie rozwiązać wiecznie kulejącą sprawę gwarancji i wiele innych. Albowiem kasa cechu, która równocześnie będąc członkiem Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu, może i winna dać swym członkom potrzebnego żyra, a dalej deponując swoje kapitały w Centralnej Kasie, zwiększa kapitał obrotowy, który służyć może znowu członkom. Działalność kasy może być więc intensywniejszą i skuteczniejszą.

O szczegółach warto jeszcze pomówić. Dziś jedno chcielibyśmy podkreślić: — są sprawy, dla których pracować można ze skutkiem i z pożytkiem i szukać winniśmy tego, co nas łączy, a omijać to, co nas rozdziela.

Nie wybujała ambicja i cele postronne — praca rzetelna niech będzie legitymacją dla tych, którzy wśród rzemiosła działają. A tej pracy jest aż nadto.

Gryf.

„Mała reforma podatkowa“.

Przed kilku dniami w artykule wstępnym p. t. „Nowe podatki“ pisaliśmy o zamierzeniach Rządu w dziedzinie podatkowej. Te informacje uzupełniamy następującemi:

Stały podatek majątkowy.

Projekt Ministerstwa Skarbu przewiduje przemianę obecnego jednorazowego podatku majątkowego na stały podatek majątkowy o niskich stawkach. Zasadnicza stawka wynosić ma pół procent od wartości majątku, a przy mniejszych majątkach wartości od 6000 do 15.000 zł. — cztery dziesiąte (0,4) procentu.

Ustawa o podatku dochodowym ma ulec pewnym zmianom, z których główną będzie nałożenie obowiązku płacenia podatku dochodowego także na tych włościan, którzy posiadają mniej niż 15 ha ziemi. Włościanie ci obecnie nie płacą podatku dochodowego.

Podatek przemysłowy.

Projektowana nowelizacja ustawy o podatku obrotowym podobno przewiduje:

1) Wprowadzenie 8 kategoryj świadectw przemysłowych nietylko dla przemysłu, ale także i dla handlu.

2) Zasadnicza stawka podatku obrotowewgo ma wynosić **tylko 1 procent.**

3) **Eksport** zarówno surowców, jak produktów przemysłowych ma być zupełnie **wolny** od podatku przemysłowego.

4) Komisje szacunkowe mają być **zniesione,** a wymiary dokonywane będą przez sama **władzę podatkową.**

Inne podatki.

Wreszcie „mała reforma podatkowa“ obejmuje zmianę **podatku gruntowego** przez **skasowanie zarówno progresji i degresji** oraz **podwyżkę stawek,** jakoteż projekt **podatku budynkowego** (na wzór dawnego podatku domowo-klasowego) dla wsi i miasteczek.

Klub Stronnictwa Chłopskiego

Pomorski przemysł drzewny.

Ze sprawozdania rocznego o przemyśle i handlu na Pomorzu.

Przemysł drzewny na Pomorzu należy do najbardziej rozwiniętych i najbardziej aktywnych gałęzi przemysłu. W roku sprawozdawczym czynnych było 444 zakładów przemysłowych, czyli o 21 więcej niż w roku poprzednim. Nieczynnych było 41 zakładów przemysłowych, w tej liczbie 34 tartaki, 1 zakład stolarski budowlany i 6 warsztatów wyrabiających sprzęty domowe. Stan zatrudnienia wynosił 6971 robotników, co wobec 6366 robotników w roku zeszłym stanowi nieznaczny wzrost o 1½ proc. Najliczniejszy dział w tej branży przemysłu stanowią tartaki, które w 200 czynnych zakładach zatrudniały ogółem 3 874 robotników, co stanowi spadek o 557 robotników czyli o 12,6 proc. Pozatem liczne są warsztaty, wytwarzające sprzęty domowe (192 warsztatów — 1917 robotników). W tych warsztatach nastąpiła znaczna poprawa, mianowicie stan zatrudnienia podniósł się o 21 proc. Również poprawę wykazuje wyrób mebli wiklinowych. Ogółem przemysł drzewny wykazuje stopień uruchomienia 57 proc., przyczem nie jest on równy dla poszczególnych rodzaejów warsztatów i wynosi dla tartaków 50 proc., dla wytwórni sprzętów domowych 65 proc., dla wyrobu listew i ram niecałe 90 proc., a dla wyrobów wiklinowych 57 proc. Ilość drzewa surowego, dostarczanego w r. 1927 przez tutejsze lasy na rynek jest stosunkowo bardzo duża, co przypisać należy ponadetatowym wyrębom drzewa zniszczonego przez sówkę - chojnówkę, w poprzednim sezonie rębnym. Ilości te stanowią w obrębie toruńskiej dyreckji lasów państwowych 70 000 m³ samego drzewa użytkowego); w granicach dyrekcji bydgoskiej, gdzie klęska sówki dała się bardziej we znaki, ilości te są znacznie większe i wynoszą 480 000 m³ dłużyc przeważnie sosnowych), około 200 000 m³ drewna kopalnianego, nie licząc drewna opałowego i sprzedaży lokalnej. Ogółem dyrekcja lasów państwowych w Bydgoszczy sprzedała 1 125 000 m³ grubizny. Ogólnie zauważyć się daje, że mocna konjunktura na drzewo, która ma swój początek z końcem 1925 roku, w ciągu roku 1927 stale i niezmiernie wzrastała; w związku z tem i ceny uzyskiwano za poszczególne sortymenty zwyżkowe. Przeciętne ceny drewna budulcowego loco wagon stacja załadowania wzrosły ze zł 38,50 w styczniu do zł 41,00 w lipcu i do zł 52,00 w grudniu za m³. Jednakże w poszczególnych wypadkach zależnie od jakości materjału ceny te w grudniu 1927 dochodziły do 90 zł i więcej za m³ budulca. Ten stały wzrost cen drzewa stał się jedną z przyczyn niepomyślnych wyników rozwoju tartacznictwa na Pomorzu w roku sprawozdawczym, gdyż wobec nieustabilizowanych stosunków na rynku drzewnym, uniemożliwiał wszelką kalkulację na dalszą metę i spowodował brak kapitału obrotowego. Oprócz stałej zwyżki cen drzewa charakterystycznym momentem dla oceny sytuacji na rynku drzewnym był bardzo znaczny wywóz drzewa okrągłego do Niemiec przy równoczesnym zakazie przywozu do Niemiec drzewa tartego. Stan taki skierował nasz materjał tarty na rynek angielski, jednakże eksport ten trwał ze względów kalkulacyjnych krótko, gdyż wysokie ceny na drzewo surowe w kraju podniosły ceny drzewa tartego ponad poziom cen w Anglji. Na szczęście w okresie letnim dał się odczuć brak drzewa tartego na rynku niemieckim, dzięki czemu rząd niemiecki zaczął traktować o wwóz tego artykułu liberalniej, co znacznie sytuację w tartacznictwie pod koniec roku poprawiło.

Najfatalniejsze skutki dla przemysłu drzewnego miał masowy wywóz drzewa surowego do Niemiec. Spowodowało to dalszy wzrost cen oraz ogołociło rynek z drzewa surowego, wskutek czego liczne tartaki zmuszone były ograniczyć produkcję, a nawet w niektórych wypadkach zupełnie zawiesić pracę. W tych czasach w przemyśle drzewnym ujawniła się wyraźna dążność do spowdowania ograniczeń w wywozie drzewa surowego, co jednakże ze względu na bilans handlowy i interes leśnictwa nie dało się przeprowadzić. Wskutek tej sytuacji stosunek eksportu drzewa surowego do eksportu drzewa tartego i wyrobów drzewnych był naogół niekorzystny. Przemysłowcy drzewni z zawarciem z Niemcami umowy drzewnej, która daje dalszą podstawę do wywozu drzewa okrągłego z Polski. Oczywiście, że wywóz ten odbywać się będzie kosztem województw zachodnich, jako najbliżej granicy Niemiec położonych — zaś uzupełnienie powstałych dzięki temu braków surowca przez dowóz z Kresów Wschodnich lub Małopolski, nie wytrzyma kalkulacji, wskutek dość znacznych kosztów przewozu. — Dalsze niebezpieczeństwo dla przemysłu drzewnego przewidzieć należy we wzmożonej konkurencji na rynku wewnętrznym przemysłu niemieckiego, po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. Nasz przemysł drzewny po latach niepomyślnej konjunktury jest tak osłabiony, technicznie i finansowo, że konkurencja ta może się stać dlań groźną, o ile nie przyjdzie się mu z pomcą w postaci długoterminowych i dogdnych kredytów inwestycyjnych na racjonalizację techniki obróbki i kredytów eksportowych, celem odsunięcia rozmaitych spekulantów-pośredników. Zakłady przemysłowo wyrabiające meble wykazują wprawdzie w porównaniu z rokiem poprzednim znaczne ożywienie, jednakże odczuwają w dalszym ciągu znaczne trudności w dziedzinie zaopatrywania się w surowiec. Stosowanie przy zakupie surowca z lasów państwowych metod submisyjnych jest dla zakładów tych bardzo uciążliwe, gdyż metoda ta w zasadzie nie daje gwarancji otrzymania na określony termin potrzebnej ilości drzewa odpowiedniej jakości. System ten jest zwłaszcza uciążliwy, gdy chodzi o przemysł eksportowy, posiadający pozawierane umowy na dostarczenie swoich wyrobów odbiorcom zagranicznym po cenach umowami ustalonych i w ściśle określonych terminach, wzgl. konkurencyjne na rynkach zagranicznych nie pozwalają na zabezpieczenie sobie dostatecznych rezerw w cenie na wypadek niespodziewanych skoków w cenie surowca, toteż w tych warunkach eksport tych artykułów nie posiada dość mocnych i stałych podstaw. Drzewo przeznaczone do wyrobu mebli musi długi czas schnąć, co spowoduje unieruchomienie znacznych kapitałów w zapasach drzewa, i dlatego ułatwień kredytu odgrywa dla tych zakładów bardzo ważną rolę. Liczyć się tu należy również z siłą nabywczą klijenteli, która z małymi wyjątkami domaga się przy zakupie mebli długoterminowej ratalnej spłaty. Pozatem znaczne koszta transportu kolejowego, urządzeń domowych, ogromnie ograniczają rynki zbytu fabryk pomorskich, jako daleko położonych od najpojemniejszych rynków, jakiemi są zwłaszcza dla mebli prostych województwa wschodnie i Górny Śląsk.

Piekarze zabiegają o kredyty.

na mechanizację swych przedsięb.

W związku ze zbliżającym się terminem zamiany urządzeń ręcznych na mechaniczne we wszystkich piekarniach, co ma nastąpić już z dniem 1 czerwca br., związek właścicieli piekarń w Polsce czyni zabiegi w Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie przedsiębiorcom piekarnianym kredytów na zakup urządzeń mechanicznych. Kredyt wynieść ma po 20 tysięcy złotych na przedsiębiorcę, tylc bowiem kosztuje najprostsze urządzenie mechaniczne piekarni.

O prawidłowy rozwój miast.

Wywiad przedstawiciela „Gońca“ z p. prezyd. Włodkiem.

W środę i czwartek bież. tyg. odbył się w Warszawie tłumny zjazd przedstawicieli miast polskich. Przewodniczyli kolejno pp. *prezydent m. Grudziądza Włodek*, prezydent Płocka Zbrożyna i przedstawiciel Warszawy dr. K. Ilski. Wobec niezmiernie doniosłych uchwał jak i samego przebiegu oraz znaczenia zjazdu, zwróciliśmy się do p. prez. Włodka o udzielenie nam szczegółowych informacyj, na co p. Prezydent opowiedział nam chętnie co następuje:

Zjazdy przedstawicieli miast polskich uwydatniają wyraźnie, że praca nad prawidłowym rozwojem miast coraz bardziej realne przybiera formy. Na ostatnim zjeździe widziało się wyjątkowe skupienie przy referatach.

Najliczniej, oczywiście, były reprezentowane miasta b. Kongresówki. Fakt ten należy sobie tłomaczyć również i tem, że miasta te mają przed sobą największe pole do działania, gdyż są dotychczas pozbawione wszelkich bodajże nawet prymitywniejszych urządzeń miejskich.

W czasie zjazdu wygłosił inż. St. Rabczyński interesująco opracowany referat p. t. „Regulacja i rozbudowa miast“.

Mówca wysunął następujące tezy: Właściwe ujęcie zagadnień regulacyjnych stanowi podstawę należytego kształtowania się i rozwoju miast i osiedli. Wyrazem właściwego ujęcia zagadnień regulacyjnych jest plan regulacyjny, który wobec powyższego dla każdego miasta jest niezbędny. Wobec doniosłości dla właściwego rozwoju osiedli i wytycznych, ustalonych planem regulacyjnym, zadaniem samorządu jest postawienie w swojej organizacji dziedzinę regulacji na właściwym dominującym poziomie.

Następnie płk. Ulrych przedstawił imieniem państwowego urzędu wychowania fizycznego szereg postulatów w sprawie terenów sportowych oraz organizacji pracy na polu wychowania fizycznego w miastach.

Są trzy główne potrzeby sportu polskiego: dostarczenie instruktorów, zorganizowanie opieki lekarskiej oraz dostarczenie młodzieży urządzeń i terenów sportów, uważając te ostatnią sprawę za najbardziej palącą, do której załatwienia samorządy przystąpić powinny.

Następnie inż. Dudryt podzielił się z zebranemi zagranicą obserwacjami nad urządzeniami sportowemi.

Sprawa budowy terenów sportowych wywołała dużo zainteresowanie, tembardziej, że pomiędzy postulatami sportu znajduje się żądanie stworzenia działów i referatów wychowania fizycznego oraz bezwzględnej budowy boisk na własnych i zakupionych placach.

Po południu zebrani wysłuchali interesującego referatu, wygłoszonego przez inż. E. Dunina p. t. „Rozbudowa miast“. Referent omówił ustawę o rozbudowie miast i jej wykonanie. Organizację komitetów rozbudowy, regulamin dla komitetów, postępowanie w sprawach udzielania pożyczek na rozbudowę domów, na remont domów, organiz. biur komitetów. Szczególnie przysłuchiwano się fachowym wywodom mówcy o systemie racjonalnego budownictwa. Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja.

Pozatem uczestnicy zjazdu zwiedzili nowe urządzenia miejskie w Warszawie, zwłaszcza nowy sposób brukowania ulic, jak również nowobudujące się domy mieszkalne i baraki dla eksmitowanych.

Maszyna do szycia — motorem.

Curiosa naszego ustawodawstwa podatkowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z dnia 19-go września 1927 r. (L. Rej. 1761/26) stwierdził, że pod pojęcie fabrykacji rękodzielniczej podpada zarobkowa praca krawiecko-szwalnicza, a pod pojęcie silników mechanicznych — maszyna do szycia. Jak wiadomo, posiadanie przez rzemieślnika w warsztacie silnika mechanicznego jest podstawą wyższego opodatkowania, mianowicie ustawa o podatku przemysłowym mówi, że od podatku obrotowego zwolnieni są wszyscy rzemieślnicy, którzy nie zatrudniają więcej niż jednego pomocnika, oraz ci, którzy nie posługują się siłą mechaniczną — a więc motorami różnego rodzaju. Według wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego **maszyna do szycia jest także „motorem“ w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.**

W zestawieniu z tem znamiennie wygląda wyjaśnienie ministerstwa skarbu (patrz „Przemysł i Handel“, zeszyt 17), w myśl którego wyrób kopalniaków, papierówki i podkładów kolejowych, dokonywanych łącznie z przedsiębiorstwem wyrębu lasu na wyrębywanej parceli leśnej i sposobem ręcznym, bez używania silników — jest uważany za pierwiastkową obróbkę drzewa, związana z wyrąbem lasu i nie wymagającą osobnego świadectwa przemysłowego (!).

Szwaczka tedy, która gdzieś często w ciemnej i wilgotnej norze, przy pomocy maszyny do szycia zarabia na życie — musi wykupywać świadectwo przemysłowe, a magnat, który przy wyrębie lasu fabrykuje masowo kopalniaki, papierówki i podkłady kolejowe, robiąc na tem krociowe interesy, wchodzące w setki tysięcy złotych — jest od obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego — uwolniony.

To też słusznie stwierdza „Głos Narodu“, że reforma naszego ustawodawstwa podatkowego staje się doprawdy **palącą koniecznością.**

Wywóz węgla.

Przeładunek węgla eksportowego w portach w okresie od 11 do 18 kwietnia rb. włącznie wynosił:

W Gdańsku	5 194 wag.	97 229 tonn
w Gdyni	2 071 wag.	36 509 tonn
Razem	7 625 wag.	133 738 tonn

Pozostawało na postoju w portach do przeładunku węgla eksportowego przeciętnie dziennie 3 918 wag. 72 088 tonn. Przeładunek węgla eksportowego w Gdańsku i Gdyni za okres od 11 do 18 kwietnia br. w porównaniu z tymże okresem czasu roku ubiegłego zwiększył się o 2 336 wag., co stanowi 47,4 proc.

Na drodze do ożywienia Kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Jeżeli nadeszłe z Warszawy informacje odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, zrobiono w ostatnich dniach bardzo poważny krok naprzód w sprawie stworzenia długoterminowego kredytu dla rolnictwa.

W wyniku bowiem rokwań przedstawicieli rządu z reprezentantami konsorjum doszło do porozumienia w sprawie sfinansowania listów zastawnych kredytu ziemskiego.

Konsorcjum amerykańskie podjęło się uplasowania listów zastawnych w zagranicznych centrach finansowych.

Rolę gwaranta obejmie prawdopodobnie rząd.

Drugą dziedziną, którą interesuje się finanserja zagraniczna jest kolej.

Wbrew temu, co poprzednio pisano o rokowaniach w sprawie pożyczki kolejowej, zanosi się dopiero na pertraktacje o pożyczkę inwestycyjną dla naszych kolei.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego badają na razie stan naszego kolejnictwa, jego dochodowość, organizację P.K.P. itp. Dopiero potem przystąpią obie strony do rokowań, które potrwają czas dłuższy. Ponadto zapowiedizany jest na początek maja przyjazd grupy ekspertów amerykańskich, którzy podejmą rokowania w tej sprawie realizacji rządowego planu inwestycyjnego.

P. K. O.

Rada zawiadowcza P.K.O. uchwaliła na posiedezniu w dniu 20 kwietnia podwyższyć normy pożyczek lombardowych pod zastaw papierów dywidendowych do wysokości 50 proc. ich wartości giełdowej, obniżyć stopę procentową od pożyczek na zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego na 9 proc. w stosunku rocznym, obniżyć prowizję od zleceń giełdowych przy kwotach ponad 1 000 zł na ¼ proc. przy zachowaniu dotychczasowej stawki ½ procent od kwot niższych. Ponadto ustaliła rada zawiadowcza P.K.O. nowe opłaty za wynajem kasetek safosów) w granicach od 10 do 170 zł półrocznie, zależnie od wielkości kasetki.

Zycie pracownicze

Kwestja urzędnicza.

Państwo nie może istnieć bez aparatu urzędniczego. To jest pewnik, nie podlegający dyskusji, a mówić można jedynie o tem, ilu ma być urzędników państwowych i jakie mają otrzymywać płace.

Te dwa zagadnienia mają ściśły z sobą związek. Albowiem wydajność pracy, źle wynagradzanych pracowników jest **z reguły**, rzecz zrozumiała, **mniejszą**, niżby być powinna — i mogła w odmiennych warunkach.

Zbyt niskie płace, nie zapewniające minimum egzystencji lub nie stojące w żadnym stosunku do wartości pracy, wynagradzanej gdzieindziej lepiej, powoduje: 1-mo zmniejszenie wydajności pracy, 2-do ucieczkę najlepszych sił.

Przeto też polityka oszczędnościowa, polegająca na jaknajgorszem opłacaniu pracowników, w rezultacie przynosi nie zyski, a straty, gdyż powoduje, że tam, gdzie wystarczyłoby dwuch dobrych, należycie wynagradzanych pracowników, trzeba postawić 3-ch lub 4-ch, a na stanowiska kierownicze brak wogóle poważnych, odpowiednich kandydatów.

Nieulega wątpliwości, że po dokonaniu zasadniczej poprawy bytu rzesz urzędniczych w Polsce możnaby żądać od nich **jeszcze większej wydajności pracy** i że usprawnienie aparatu urzędniczego umożliwiłoby zaoszczędzenie wydanej na podwyżkę pensyi sumy w inny sposób.

Zatem nietylko **sprawiedliwość** nakazuje przyznać pracownikom państwowym uposażenie, zapewniające im conajmniej minimum egzystencji; leży to w **najistotniejszym interesie państwa i wszystkich obywateli.** Stan rzeczy dzisiejszy pracowników państwowych ogromnie **krzywdzi**, a państwu i społeczeństwu przynosi **poważne szkody.**

Dlatego też uważamy, że rozwiązanie problematu urzędniczego jest jednem z najpilniejszych zadań Sejmu.

Z.

Płace w budownictwie.

Na konferencji z przedstawicielami robotników, pomorscy przedsiębiorcy budowlani zaofiarowali 8-procentową podwyżkę płac dla wszystkich robotników budowlanych. Zatem murarze i cieśle mają otrzymywać obecnie w miejscowościach I katg. 1.30 zł. na godz., w miejscowościach II kat. 1.15 zł., w miejscowościach II kat. 1.10 zł.

Przedstawiciele robotników uznali tę podwyżkę za niewystarczającą i oświadczyli, że obmyślą środki celem wywalczenia większej. Żądają oni dla kat. I. 1.50 zł. na godzinę.

Strajki robotnicze, na Pomorzu

W dniu 25 bm., w godzinach popołudniowych, wybuchł strajk robotników drzewnych na stacji kolejowej w Osiu, zatrudnionych u firmy Schut z Katowic. W strajku bierze udział narazie 46 robotników. Powodem strajku było żądanie robotników podwyższenia płacy od metra o 5 gr., co wynosi dziennie około 25 gr. Przebieg strajku spokojny.

*

W tym samym dniu zastrajkowało 27 robotników rolnych, pracujących na domenie państwowej Czarnylas, pow. starogardzkiego, której dzierżawcą jest p. Bąkowski. Strajkujący robotnicy żądają wypłaty zaległych płac za marzec oraz wydania deputatów, zaległych od października r. ub.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społ. w sprawie przedłużenia okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków.

Na mocy art. 13 ust. 2 z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu ustawy z dn. 28 stycznia 1925 (Dz. U. R. P. nr. 15 poz. 97) na wniosek zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zarządza Minister:

Dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia br. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego w ustępie 1 art. 13, ustawy z dn. 18 lipca 1924 o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłuża się wymieniony okres do 17 tygodni na terenach niżej wymienionych m. in.: 10 w Województwie Pomorskiem — w powiatach tczewskim, starogardzkim, kościerskim, kartuzkim, chojnickim, sępolińskim, tucholskim, gniewskim, wejherowskim i morskim.

ŻYCIE KOBIECE

Pola pracy bez konkurencji.

Jest kilka zawodów, dostępnych dla kobiet, a nawet wyłącznie dla nich tylko dostępnych; wykwalifikowanych w zawodach tych jednostek zapotrzebowanie rośnie nieustannie. Mimo to nie widać ku pracom tym wielkiego i tłumnego dążenia wśród kobiet. Tłumnie wciąż garną się niewiasty do posad biurowych, wbrew ostrzeżeniom, że praca ta właśnie naturze kobiety naogół nie odpowiada i nie licząc się z faktem silnej i nieustępliwej na tem polu konkurencji mężczyzn.

Jednym z zawodów bezkonkurencyjnie kobiecych, jest pielęgniarstwo. Mamy trzy wzorowo urządzone szkoły pielęgniarek: w Warszawie, w Poznaniu i w Krakowie. Szkoła warszawska cieszy się wciąż dużą frekwencją, ale szkoła w Poznaniu czyni zabiegi o uczenice. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w Krakowie.

Szkoły te kształcą nietylko pielęgniarki szpitalne, których kraj nasz oczywiście potrzebuje i w miarę rozwoju ubogiego naszego dotychczas szpitalnictwa, coraz więcej potrzebować będzie. Ale także t. zw. pielęgniarki społeczne, czy pielęgniarki-higjenistki, niezbędne w instytucjach społecznych nowego typu, jak poradnie dla matek, przychodnie antigruźlicze, ośrodki zdrowia, żłóbki itd.

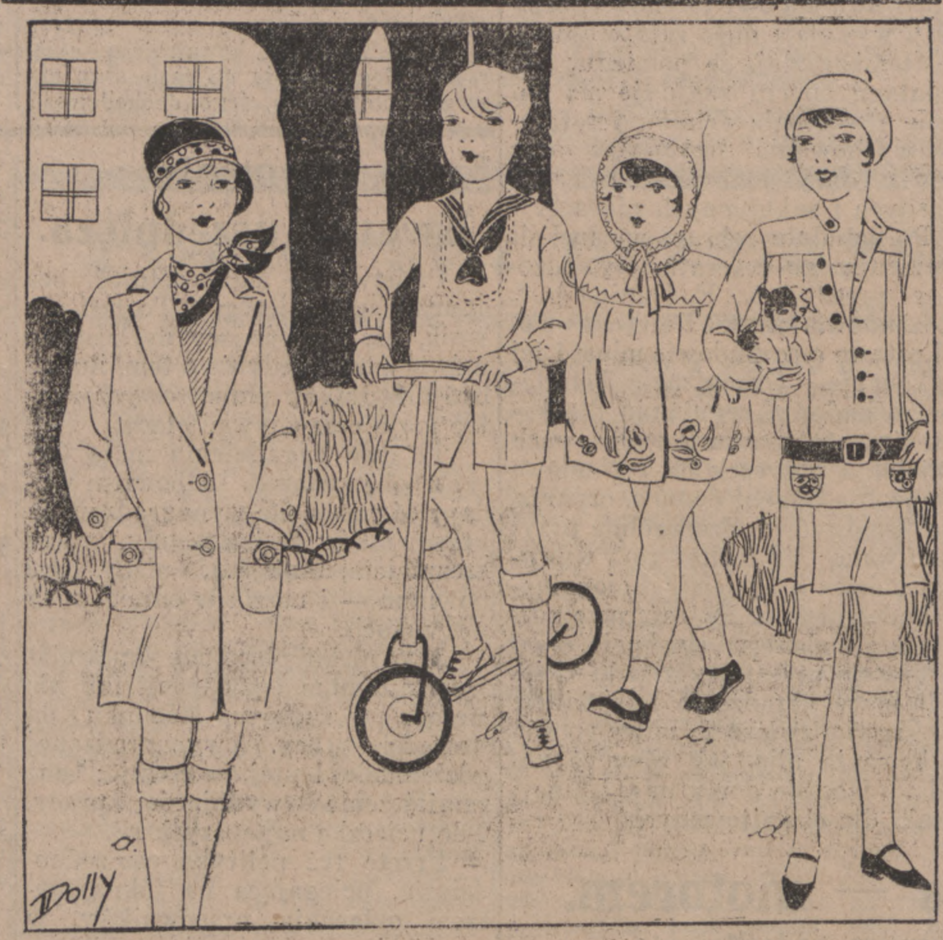
Panuje niepojęte uprzedzenie wśród szerokich sfer społeczeństwa. O ile zawód urzędniczki wydaje się zawodem zaszczytnym, inteligenckim, choć często bywa tylko bezmyślnem wystukiwaniem na maszynie rzeczy, na które się nawet nie zwraca uwagi, o tyle pielęgniarkę wykwalifikowaną, inteligentną pomocnicę lekarza wciąż jeszcze identyfikuje się z posługaczką szpitalną dawnego typu. Mniej jeszcze zdaje sobie szeroka publiczność sprawy z roli pielęgniarki społecznej. A jednak rola to bardzo piękna, dla jednostek o rozwiniętym zmyśle społecznym — jedyna: Pielęgniarka-higjenistka nawiązuje, rzecz można, osobisty stosunek między światem nędzy, ciemnoty i występku, a światem wiedzy i kultury. Ona to odwiedza chorych, szukających pomocy w poradniach, w ich ogniskach domowych, ona jest dla nich źródłem dobrej rady i pomocy, a zarazem dokładnej informacji dla lekarza: ona niesie pochodnie oświaty w najniższe kręgi dantejskiego piekła współczesnych wielkich miast.

Jeżeli jednak, młoda niewiasto, nie znosisz widoku chorób fizycznych i duchowych, jeżeli pociąga cię radość życia, tedy otwiera się przed tobą fach inny, także całkiem nowy i na którego szlaku nie spotkasz się z tak przykra i niemiłą konkurencją mężczyzny — to fach **instruktorki wychowania fizycznego i sportów.**

Niedawne obrady niewieściego Kongresu Sportowego, ponad wszelką wątpliwość wyniosły tezę, że instruktorką dziewcząt i kobiet w zakresie wychowania fizycznego może być tylko kobieta. Władze szkolne i coraz liczniejsze kluby sportowe kobiece z pewnością tezie tej w poprzek nie staną. Hasło będzie zrealizowane i to tem rychlej, im prędzej zgłoszą się do pracy zastępy wykwalifikowanych instruktorek.

Na te więc pola przedewszystkiem, rzucić się tłumnie powinny kobiety, wahające się dziś w wyborze zawodu. Oczywiście praca jest ciężka. Wymaga specjalnego przygotowania. O dyletantyzmie, tak miłym duszy polskiej, ani marzyć tam nie wolno. Trzeba się przez lat parę specjalizować. Ale za to dostaje nam się w ręce praca twórcza, o głębokiem społecznem znaczeniu, praca istotnego budowania przyszłości narodu.

H. C.



Strój dziecięcy.

Dzieci potrzebują stosunkowo więcej ubrań niż dorośli, gdyż albo za szybko zniszczą swe ubranka, albo też z nich wyrosną, dlatego też musi dobra matka, znacznie więcej łożyć na strój dziecięcy, chcąc by dzieci czysto i porządnie były ubrane. Ubranka chłopięce sprawiają dziś mniej kłopotu niż sukienki dziewcząt, gdyż moda chłopięca nie wiele wymaga nowego. Dziś np. ubranko skrojone na wzór marynarski jest najmodniejsze, a przecież jest ono najpraktyczniejsze. Białe czy niebieskie z szewiotu czy drelichu zawsze wygląda elegancko. Rysunek nasz przedstawia ładne i gustowne ubranko dziecięce.



Jak uchronić dzieci przed deszczem
wskazuje najlepiej powyższy rysunek, przedstawiający capę, która nietylko zastępuje parasol, ale i ładnie wygląda.

Wpływ daty urodzenia na charakter kobiecy

Iluż to młodych ludzi chciałoby wiedzieć, jaki charakter ma jego ukochana! W tym celu jedni obserwują bogdankę dniami i nocami, inni chodzą do wróżki, jeszcze inni zaś próbkę pisma dziewczyny przysyłają grafologowi, żeby mieć bodaj iluzję wiadomości tajników jej charakteru.

Ażeby zaoszczędzić im daremnego trudu, podajemy szereg spostrzeżeń pewnego uczonego holenderskiego, który całe swoje życie poświęcił badaniu „puchów marnych“. Twierdzi on, że miesiąc, w którym człowiek ujrzy światło dzienne, ma decydujący wpływ na jego charakter. Szczególnie płeć piękna i słaba, dzięki wychowaniu, mniej jest podatną na zmiany charakteru, wykazuje pod tym względem nieomylne pewniki. Wedle więc wyników badań tego uczonego, związek pomiędzy miesiącem urodzenia, a charakterem kobiety jest następujący:

Kobieta, urodzona w styczniu, będzie znakomitą gospodynią. Charakter jej skłaniać się będzie wprawdzie nieco ku melancholji, ale ma ona dobre serce i lubi gustowne, ale skromne stroje.

Kobieta, urodzona w lutym, będzie doskonałą żoną i matką, ale za to zalotna i kobietka.

Kobieta marcowa jest krzykliwa, gadatliwa, pilna, ale zarazem niedbała. Ma instynkt do interesów, wydaje dużo pieniędzy na kapelusze i kostjumy, jest dobroduszną, ale dość zdradliwą.

Kwiecień wpływa na zmienność usposobienia kobiet urodzonych w tym miesiącu. Kobiety te są niestałe, zwykle przeciętnych zdolności, pełne kaprysów i niespokojnych zmian w strojeniu.

Pączki, rozkwitłe w maju, są rozkoszne, kochliwe, łagodne w usposobieniu, eleganckie i mają dużo skłonności do piękna i sztuk.

Kobiety, rozkwitłe w czerwcu, są gwałtowne i powierzchowne. Gust ich łatwo kieruje się na rzeczy przypadkowe, lubią krzyczące kolory, jaskrawe stroje, prowadzą życie lekkomyślne i awanturnicze.

Urodzone w pachnącym lipami lipcu, córki Ewy, kochają się w strojach, lubią muzykę, są zawsze w złotym humorze i zjadają chętnie stosy ciastek, cukierków, konfitur i tym podobnych łakoci.

A gdy kobieta urodzi się w sierpniu, wtedy jest milutka i rozkoszna, ale musi być mocno trzymana w ręku przez mężczyznę, bo ma skłonności do rozrzutności i lekkomyślnego życia.

W tym względzie różni się zasadniczo kobieta, urodzona we wrześniu; jest ona poważna, pełna dystynkcji, oszczędna i umie się ubrać ze smakiem.

Córki jesieni październikowej są niesłychanie miłe w obejściu, mówią wprawdzie szybko i dużo, mają fantazję nieograniczoną, ale cechuje je głównie wesołe usposobienie, skłonność do anegdot i przebywanie tylko w gronie mężczyzn. Nie można żądać od nich zbyt wielkiej odpowiedzialności za to, co robią, są lekkie, bezmyślne i powierzchownej natury; żyją bez troski i umartwień.

Poważne i dobre z natury są kobiety, urodzone w listopadzie. Zapalają się łatwo, potrafią się długo gniewać, są wzorowemi matkami i potrafią do szaleństwa kochać i być wierne... aż do zludzenia.

A w końcu — kobieta grudniowa. Jeśli jest piękna — ostrożnie z wydatkami! Posiada bowiem niezwalczoną chorobę noszenia drogich futer, jedwabnych okryć balowych, kapeluszy itp., lubi pudrować się i szminkować. Często staje się przyczyną ruiny mężczyzny, który ją spotyka na swej drodze. Pociąga ona kochanego człowieka powoli, ale pewnie, w przepaść niebezpieczeństwa. Ma w sobie wszelkie cechy demoniecznej Ewy, przed której urokiem trudno się bronić.

Oczywiście, w tem wszystkiem trzeba pamiętać, że... nie ma reguły bez wyjątku i że uczony holenderski nie może uogólniać tej reguły do wszystkich kobiet, bo dane zebrał wśród kobiet holenderskich.

K. HULEWICZ O KOBIECIE

(paradoksy).

Gdy piękna kobieta zapewnia cię wielokrotnie, że oddaje ci serce i duszę, — że jest ci oddaną całem sercem i całą duszą, płaczesz z wdzięczności i bierzesz — ciało.



Dla braciszka i siostrzyczki
nadają się najlepiej takie czapeczki jakie przedstawia nasz rysunek. Wykonanie ich nie sprawia wiele trudności. Czapeczka dla dziewczynki obojętnie czy to z aksamitu czy flauszu, wygląda zawsze ładnie, a dla chłopczyka czapeczka marynarska utrzymana w kolorze białym lub niebieskim z płótna, rypsu lub t. zw. skóry angielskiej, jest również najstosowniejszym nakryciem głowy.

Suknie z morałami.

Nowy rodzaj wiosennych toalet.

Krawcy amerykańscy zaprojektowali nowy rodzaj wiosennych toalet, które cieszą się wśród dam nowojorskich wielkiem wzięciem. Są to tak zwane suknie z morałem.

Krój ich nie różni się niczem od żurnali paryskich, natomiast na bluzce, w okolicy serca, wyhaftowana jest sentencja w rodzaju: Módl się i pracuj. Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje, lub Czas to pieniądz.

Krawiec amerykański daje damie do wyboru nietylko żurnale mód, ale również księgę z sentencjami moralnemi.

Od kultury i dobrego smaku zależy wybór tak pięknego zdania, aby zwracało uwagę i wskazywało na wysoki poziom umysłowy modnej damy, szczycącej się swemi zamiłowaniami. Niektóre damy tworzą jednak swe własne oryginalne sentencje.

I tak miss Dora Cleyst, słynna piękność nowojorska, zwana „tuberozą“, poleciła wyhaftować na swej sukni: „Chcesz być silna, jadaj befsztyk“.

Natomiast p. Ewelina C. Curby-Amongs, znakomita mistrzyni tennisa, nie odznaczająca się zresztą urodą, umieściła na swem serduszku napis złotemi literami: „Czyń jak górnik, patrz w głębie, znajdziesz skarb!“

Konkurs na największą plotkarkę

i zbytniej swobody językowej.

Na oryginalny sposób zdobył się niedawno wydawca pewnej gazety, wychodzącej w Lyons w Kansas, Paul A. Jones.

Powziął on myśl ogłoszenia konkursu, ale czem tu zainteresować mieszkańców małego miasteczka?

Jones wiedział, że głównem zajęciem mieszkańców Lyons było — plotkowanie, panów — opowiadanie dwuznacznych i pieprznych historyjek i używanie klątw. Ogłosił zatem w swojem piśmie konkurs i wyznaczył nagrody dla największej plotkarki i mężczyzny, któryby zakasował innych w swawoli językowej. Pierwsza otrzymać miała piękny serwis do herbaty, gdyż w Lyons plotkują kobiety nie przy kawie, tylko przy herbacie — drugi miał dostać megafon, aby swoje tłuste historyjki rozpowszechniać mógł szeroko.

Sukces był nadzwyczajny. Kupowano gazetę z ciekawości, aby wyczytać nazwiska odznaczonych. Kiedy jednak cel został osiągnięty i gazeta Jonesa stała się poczytna, ten ostatni zaczął mieć skrupuły. Oświadczył w swojem piśmie, że nie może ogłosić nazwisk tych, którzy otrzymali odznaczenia, gdyż obawia się, aby nie oskarżono go o obrazę.

Tak więc mieszkańcy Lyons nie dowiedzieli się, kto pomiędzy nimi dzierży berło plotkarstwa i zbytniej swobody językowej.

Odkąd kobiety zasiadają w angielskiej Izbie Gmin, stanęły one przed poważnym problemem.

Jak ma odpowiadać minister, interpelowany przez posłankę?

Zwracając się do jednej z nich, sir Austen Chamberlain odpowiedział: „Yes Sir!“ Posłanki zaprotestowały — ale nie wolno łamać regulaminu obrad, który zna tę tylko formę odpowiedzi.

Wyobraźmy sobie, coby się stało, gdyby nasi ministrowie odpowiadali paniom, zasiadającym w sejmie: „Tak, proszę pana!“

Dwie katastrofy lotnicze w Warszawie.

Trzech lotników rannych, jeden aparat strzaskany.

W ciągu wczorajszego popołudnia wydarzyły się w Warszawie dwie katastrofy lotnicze.

Pierwsza katastrofa

zdarzyła się o godz. 3,25 po poł. Aparat „Breguet“, prowadzony przez sierż. pilota Marjana Niepukło i szer. Kanabusa jako obserwatora, w czasie lądowania został „podwiany“ przez silny wiatr i wywrócony podwoziem do góry. Oba skrzydła strzaskane. Szeregowiec Kanabus został zraniony w głowę. Odwieziono go do szpitala okręgowego.

Druga katastrofa

była dużo poważniejsza w skutkach. Z portu lotniczego wyruszył wczoraj na zwykły lot ćwiczebny samolot „Breguet XIX“ z por. pilotem Marjanem Malerą l. 27 i mechanikiem st. szeregowcem Wacławem Pawłowskim l. 24. Samolot należał do 1-go pułku lotniczego. Po upływie kilkunastu minut, gdy samolot znajdował sie

nad Ochotą,

pilot rozpoczął ćwiczenia t. zw. “ślizganie na skrzydle“,

W pewnej chwili ślizgający się aparat wpadł w wir powietrzny i spadł z wysokości około 100 mtr. na pole należące do braci Antoniego i Władysława Kowalskich, mieszczące się przy ul. Szczęśliwickiej nr. 50. Zderzenie aparatu z ziemią było tak silne, że cały motor oderwał się od kadłuba i potoczył się po ziemi

na odległość 10 metrów

od strzaskanego aparatu. Przed samolotu zarył się głęboko w ziemię. Pilot i mechanik cudem tylko uniknęli śmierci. St. szer. Pawłowski zdołał w czasie spadania odpasać się od siedzenia i z wysokości kilku metrów wyskoczył na ziemię. Por. Malera spadł wraz z aparatem.

Mieszkańcy okoliczni, którzy tłumnie zbiegli się na miejsce wypadku, wydostali go

z pod szczątków aparatu.

Wkrótce przybyła na miejsce zaalarmowana karetka Pogotowia. Por. Malera, jak się okazało, odniósł

rany głowy i nóg,

przyczem zachodzi przypuszczenie, iż jedna z nóg jest złamana, mechanik Pawłowski stłukł sobie rękę w czasie skoku z aparatu.

Obydwu przewieziono natychmiast do szpitala okręgowego.

Zaznaczyć należy, iż aparat, który uległ katastrofie, zaledwie

przed dwoma miesiącami

wyszedł z warsztatów lotniczych, gdzie go zbudowano. Strzaskany aparat wieczorem przewieziono do hangaru.

Specjalna komisja wojskowa rozpoczęła energiczne śledztwo.

Gród rzymian i greków, starożytny Filipopol legł w gruzach zniszczony przez katastrofę trzęsienia ziemi.



Jak już donosiliśmy w „Gońcu Nadwiślańskim“, jedno z najstarszych i najciekawszych miast bułgarskich Filipopol (po bułgarsku Płovdiv) legło w gruzach, zniszczone straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi. Filipopol jest rezydencją biskupów: greckiego, bułgarskiego i katolickiego. W starożytności Trimontium albo Philippopolis nazwane, tak na cześć Filipa II Macedońskiego, w roku 1363 wpada w ręce Turków, w roku 1818 niszczy je trzęsienie ziemi; dnia 16 stycznia 1878 r. Rosjanie zajmują miasto. Po zawarciu pokoju Filipopol zostaje stolicą Rumelji Wschodniej, a rewolucja w roku 1885 spowodowała przyłączenie Rumelji do Bułgarji i odtąd stał się Filipopol miastem bułgarskiem.

Stanisław Jasiński.

Z dziwnej wyprawy.

Co znowuż?... Chochliki, leśne akumy,
świat czarów figlarny, ponętnej królowy...
Pląsy... śmiech srebrzysty.. gwiazd tłumy...
taniec nimf... faunów namowy?...

Zamykam oczy i wgłębiam się w ten świat,
wsłuchuję w szmer wiosny —
jak kiedyś dawno, z przed lat...
— Przetom jest król i pan radosny!...
— — — — — — — —
Czy znowuż zemsta, poczęta w grzechu,
że baśnią mi się roi sen?...
— O ty bogini lasów i jezior, w śmiechu
sięgasz w głąb murszejących den...

Zaklętych zamków jesteś panią!
Poławianiem gwiazd się tedy trudnię,
co nigdy nie dotkną ani zranią,
błyszcząc tkliwie, jak oczy bóstw... cudnie!...

— Przebacz, że baśń opowiadam włóczęga
i stroję się w togę maga bez kresu...
ale... gdzież dusza nie sięga
w drodze przez ogrody i cienie Aloesu?!...

Z tygodnia.

Jedno zanotować należy z ub. tygodnia: socjaliści uczą się **dobrych zwyczaji i obyczaji!** Coprawda Marszałek Sejmu, a ich dusza, poseł Daszyński, spostrzec musiał przy pierwszej lekcji, że nie jest to rzeczą łatwą. Nałogi i przyzwyczajenia były silniejsze od szczerej chęci. Na pierwszej lekcji „on gadał swoje — a Sejm swoje“.

Na drugiej lekcji poszło podobno już składniej i jest uzasadniona nadzieja, że i tutejsi socjaliści nauczą się dobrych manier, a conajmniej odróżniać chamstwo od najprymitywniejszych wymogów współżycia ludzi kulturalnych — nawet w prasie.

Wszystko już było, lecz jeszcze nie sprawdziło się nigdy, by pałka była jedynym skutecznym argumentem politycznym. Kij ma dwa końce.

Jeśli jesteśmy już przy kwestji zwyczaji i obyczaji, to warto poruszyć ją w ogólności, nie dlatego, ażeby one w ubiegłym tygodniu były gorsze, lecz nie można powiedzieć, ażeby były lepsze.

Jeśli bowiem podczas świąt Wielkiejnocy dla lekkomyślnego zwyczaju wiwatowania zastrzelono i postrzelono w Polsce kilkadziesiąt osób, to raczej mówić można o barbarzyństwie zwyczajów.

Tam, gdzie niema poszanowania dla życia ludzkiego, nie może być mowy o dobrych obyczajach.

A, że i te nie są lepsze, to choćby fakt, że w ostatnim tygodniu na 17 urodzonych dzieci 9 było nieślubnych.

Chętnie tłómaczy się dzisiejsze rozluźnienie obyczajów stosunkami powojennymi, lecz, czyż nie przedłużamy aż nadmiernie ten czas powojenny?

Nie byłby to jedyny objaw. Prawie każdy tydzień przynosi nam wieści o zabójstwach młodocianych na tle „zawiedzionej“ miłości, o porachunkach na tle zdrad małżeńskich, o rozwodach. Rozwody, to wogóle ulubiony temat dzisiejszych pogawędek sąsiedzkich i towarzyskich. W pewnych kołach stały się „modne“!

Dziś mąż ogłasza, że za długi swojej żony nie odpowiada, jutro żona, że jest jego prawowierną żoną i że z spraw swych nie myśli rezygnować; tam ogłasza znowu opuszczona żona, że mąż złośliwie ją opuścił, mąż znowu, że to ona właśnie od niego uciekła. Co na to wszystko odpowiedzieć mają nasze dzieci? Czyż w warunkach tych życie rodzinne nie musi być postawione pod znakiem zapytania?

Rozluźnienie obyczaji nie znajduje poważniejszej reakcji, a przeciwnie, doznaje cichej aprobaty. Żyje sobie taki „poważny“ obywatel jawnie z jakąś przygodna dziewką, dla której opuści żonę i . . . moralność publiczna nie czuje się obrażona. Nikt bowiem nie reaguje, nikt niema odwagi cywilnej odmówienia takiemu indywiduum towarzystwa publicznie, mimo, że prezentuje się ze swą przybraną „żoną“. Czy to nie aż nazbyt wiele tolerancji? Mówimy przecież, że nie mamy u siebie komunizmu.

Nową moralność publiczną głoszą niemcy, którzy uważają, że sądy kapturowe, to obyczaje wcale nie średniowiecza. Wykazały to rozprawy sądowe w ub. tygodniu. W świecie międzynarodowym usiłuje się czynić krzyk, lecz są to krzyki brzuchomówców. Tryumfuje stara szkoła i wojny w przyszłości są zabezpieczone.

W ubiegłym tygodniu nastąpiły znów dalsze aresztowania w Magistracie grudziądzkim. Widać z tego, że niedobre zwyczaje i obyczaje tam panowały, skoro owa panama magistracka się nie kończy. **Zbyt wielkie powagi nie zastąpią ani rozumu, ani umiejętności sprawowania urzędów, dlatego nie zaszkodzi, jeśli i pod tym względem nastąpią inne obyczaje.**

S. D. P.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Sobota, Zycie.
Jutro: Niedziela, Piotrowi.
Wschód słońca godz. 4 m. 11.
Zach. godz. 6 m. 54.
Wschód księżyca godz. 1 m. 18.
Zachód 3 m. 25.

Stan pogody.

Wczoraj w całej Polsce było pochmurno, na Pomorzu względna pogoda. Na południu Polski i w Małopolsce notowano opady do 30 mm., północ od opadów była wolna. Temperatura wynosiła wszędzie 8—9 stopni, niższa 4—7 w Wileńszczyźnie i w górach. Przymrozki były w Tatrach, gdzie spadło nieco śniegu. Wiatry przeważnie wschodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym, (sobota), jest następujący: Zachmurzenie przeważnie jeszcze większe, gdzie niegdzie mglisto i deszcz. Temperatura bez zmiany, zwiększona na zachodzie Polski. Słabe wiatry wschodnie.

— Na Pomorzu rzeźkie wiatry wschodnie, pochmurno z wyjaśnieniem, temperatura bez zmiany, przeważnie sucho.

Pożyczka dolarowa dla Grudziądza.

W czasie swej bytności w Warszawie, podczas zjazdu przedstawicieli miast polskich, prez. Włodek informował się w Banku Gospodarstwa Krajowego, co do przyrzeczonej Grudziądzowi pożyczki w wysokości 200 tysięcy złotych.

Ostateczna decyzja w sprawie pożyczki ma zapaść w pierwszych dniach maja.

Włocławek podziwia Grudziądz.

W dniu wczorajszym bawiła w naszem mieście delegacja rady miejskiej i magistratu m. Włocławka, która zwiedzała dokładnie i szczegółowo wszystkie urządzenia miejskie. — Wycieczkę oprowadzali pp. prez. Włodek i inż. Stołowski.

Delegaci Włocławka wyrażali się z zachwytem o naszych urządzeniach.

Wszystko drożeje.

W ciągu kilku ostatnich dni chleb żytni podrożał znowu o kilka groszy na kilogramie, tak, że obecnie za kilo chleba płaci się 78 gr. Również podrożał cukier i to bardzo znacznie, gdyż cena jego w ciągu tygodnia podniosła się z 70 na 80 groszy za funt. Drożeją także inne artykuły pierwszej potrzeby, jedynie praca pozostaje tanią. To też położenie szerokich mas pracowniczych staje się z każdym dniem cięższe.

Robotnicy składają na samolot sanitarny.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce Pe-Pe-Ge, solidaryzując się z akcją zakupna samolotu sanitarnego, który ma spełniać obowiązki pogotowia ratunkowego dla całego społeczeństwa Pomorza, uchwalili w dniu 20. 4. br., na ten cel daninę w wysokości pół procent od swoich zarobków miesięcznych — a conajmniej kwotę 50 gr do 1 zł od osoby. Wyniesie to około 2500 zł.

Ta ofiarność z ciężko zapracowanego zarobku, musi budzić szacunek dla zrozumieniea i poczucia obowiązków obywatelskich oraz solidarności narodowej, zakorzenionych głęboko wśród naszych robotników.

Jak nas informują, i w innych fabrykach robotnicy i pracownicy podejmują podobne uchwały. Objaw ten, który musi napełniać otuchą i radością wszystkich obywateli, jest godnym do naśladowania.

W dalszym ciągu złożyli na samolot sanitarny: Fr. Ruciński, fabryka likierów, 100 zł; adw. Szychowski 100 zł; Z. Balcerowicz, fabryka kartonów, 100 zł; fabryka Unia 500 zł.

Wspólnemi siłami uświetnimy dzień Trzeciego Maja.

Nie podacie ręki? Tym którzy zajmują się bezinteresownie urządzeniem zbiórki na cele oświatowe w dniu Trzeciego Maja, jako też zaaranżowaniem Święta Narodowego w tym dniu, aby wypadło ono jaknajwspanialej i największą korzyść Ojczyźnie przyniosło.

Tysiące dzieci polskich łaknie polskiej książki, szerokie rzesze inteligencji prowincjalnalnej pragnie dobrych wykładów, chcąc dowiedzieć się o skarbach ducha ludzkiego, setki synów włościańskich chce zaczerpnąć wiedzy w Uniwersytetach Ludowych — nato wszystko trzeba funduszów. A trzeba ich nie jutro, nie za miesiąc, ale dziś jeszcze, bo od tego, czy naród otrzyma odpowiednią oświatę, zależy szczęście i całość naszej ojczyzny.

Czyż nie podacie ręki tym, którzy zajmują się organizowaniem zbiórki i urządzeniem Święta Narodowego? — Czy chcecie, aby w ojczyźnie naszej było jaknajlepiej?

A jeśli z chęcią ofiarujecie swą pomc tak szlachetnemu celowi, zgłoście się do komitetów T.C.L. i ofiarujcie swe siły. Niezależnie od tego, w kołach swoich znajomych uświadamiajcie o tem, że gdy nadejdzie Trzeci Maj, obowiązkiem każdego polaka jest złożyć ofiarę na rzecz oświaty polskiej.



itan Dulin w „opałach“.

Na wozie i pod wozem.

„Z Lidy do Grudziądza — Konstanty Wilejsza“. Tej treści wytworne kartki widzieli konduktorzy w wagonie bagażowym pociągu pospiesznego Warszawa — Gdańsk.

Pan Konstanty, urzędnik skarbowy, w uznaniu swych niepospolitych zasług, został nagle przeniesiony z nad Lidziejki aż na Pomorze, nad Wisłę. Jechała z nim również panna Stefa, córka.

Począwszy już od Torunia, tatko i córeczka, zachwyceni uroczym widokiem ziemi pomorskiej, byli pełni jaknajbardziej różowych nadziei.

— Byle tylko jakoś z tem mieszkaniem się udało — powtarzał ojciec.

— Uda się, uda się napewno tatusiu. Przecież pomorzanie to bardzo mili ludzie...

Świt powitał ich w Grudziądzu. Pan Konstanty i panna Stefa zamieszkali prowizorycznie, przy ul. Radzyńskiej, w małym pokoiku.

Po kilku dniach, kiedy zasłużony urzędnik skarbowy z Lidy porobił już trochę znajomości, a panna Stefa również, zaczęli oboje na dobre starać się o mieszkanie.

— Przecież nie możemy ciagle siedzieć w tej ciupce. To nie wypada.

Dziwnem zarządzeniem losu nawinął się jakiś przystojny, elegancki młodzian, który szczerze przejął się położeniem wygnańców z Lidy i przyrzekł wyszukać im mieszkanie.

Już na drugi dzień wpadł do pokoju Wilejszów i radośnie krzyknął: — Mam, mam coś wspaniałego. W samem śródmieściu. Trzy pokoje, łazienka, kuchnia, przedpokój, stół bilardowy, łapka na myszy, gitara...

— Panie! To świetnie — wrzasnęła Stefcia i w nagrodę rzuciła się młodzieńcowi na szyję.

Młodzieniec wziął od pana Konstantego raz 300 złotych, później 200 — bo to trzeba było dać zadatek — no i jakoś przestał się pokazywać. Ale za trzy dni przysłał list, że jest bardzo chory, i że prosi jeszcze o 200 złotych, i że jutro przyjdzie no i pomoże „drogiemu panu Konstantemu i najukochańszej pannie Stefie“ przeprowadzić się.

Ponieważ jednak ani w tydzień później nie zjawił się, pan Konstanty zaniepokojony o zdrowie młodzieńca, poszedł go odwiedzić.

— Ulica Głowackiego 115. Gdzie to może być? To pewnie jakaś pryncypalna ulica.

Wsiadł w tramwaj i pojechał. Wysiadłszy — zdziwił się. Ulica Głowackiego najwyraźniej miała tylko — trzy kamienice. Aha! To pewnie po drugiej stronie rzeki. Chodził, szukał — oczywiście nic nie znalazł.

Co się dalej działo niewiadomo, tylko nagle zadzwonił telefon, w szpitalu, „bo jakiś starszy pan dostał na ulicy Głowackiego apopleksji“.

Panna Stefa od tego czasu nie rzucała się młodzianom na szyję, a pan Konstanty przestał uważać Głowackiego za bohatera narodowego.

—riri—

Zabawa wiosenna podofic. rez.

Koło odpoficerów rezerwy, jedno z najruchliwszych towarzystw w naszem mieście, urządza coraz to liczniejsze niespodzianki dla społeczeństwa grudziądzkiego. Otóż w tym roku koło urządziło zabawę gwiazdkową dla dzieci, bal maskowy, przeprowadziło różne imprezy sportowe, marsze, strzelanie ostre i wreszcie na dzień 5 maja br., tj. w sobotę, urządza w hotelu Pod Złotym Lwem wielką zabawę wiosenną, którą poprzedzi koncert urządzony o godz. 5-tej w ogrodzie hotelu.

Dowiadujemy się dalej, że koło bierze udział w marszu bojowym w dniu 13 maja br. na szlaku Kowalewo-Toruń.

Nie wątpimy, że obywatelstwo m. Grudziądza poprze pracę ruchliwego zarządu koła i licznie pospieszy na zabawę wiosenną, na której, jak na poprzednich zabawach, doskonale się ubawi.

Wycieczka krajoznawcza do Torunia.

Zarząd oddziału grudziądzkiego Polskiego Tow. Krajoznawczego, przypomina członkom i sympatykom o mającej się odbyć wycieczce do Torunia w niedzielę, dnia 29 kwietnia. Odjazd o godz. 5,35 — zbórka o godz. 5-tej na dworcu osobowym. Zniżka kolejowa udostępnia podróż.

Zwiedzeniu — pod kierownictwem rutynowanego członka oddziału toruńskiego — odpadną: ratusz z odświeżanemi komnatami królów polskich, świątynie grodu i resztki potężnych warowni, wybrzeże Wisły i o ile pozwoli czas i siły słabszych, podmieścia z ich pięknem i parkami.

Co do pogody, to nie powinna zbytnio przejmować, gdyż przechadzka będzie po pięknych ulicach i gmachach, a w razie deszczu będzie mniej kurzawy i parasole, które panie noszą jako upiększenie — przydadzą się.

Zarząd.

Przestroga przed kwestarzami.

Często się zdarza, że rozmaite osoby tak świeckie jak i zakonne chodzą po domach i zbierają ofiary czy to na budowę kościołów, czy na utrzymanie domów zakonnych lub sierot itp. Ponieważ atoli często między niemi znajdują się oszuści, przestrzegamy parafjan przed wyzyskiem takich ludzi i prosimy zawsze **dokładnie zbadać ich legitymacje i papiery,** zezwalające na kwestę domową, bo, jak donosiły gazety, nadużywają oni nawet sutanny kapłańskiej, by ludzi wprowadzić w błąd i w ten sposób wyłudzić od nich pieniądze.

Zwraca się zatem wszystkim na to uwagę, że **każda osoba kwestująca powinna posiadać zezwolenie od władzy cywilnej, i od władzy kościelnej, powinna więc także posiadać poświadczenie z kancelarji parafjalnej.** Skoro tego niema, nie trzeba jej dawać żadnych ofiar. W ten sposób najlepiej uchronimy się przed oszustami, którzy nawet podrabiają pieczęcie i fabrykują sobie rozmaite świadectwa urzędowe.

Sobótka w 65 p. p.

W dniu 2-go maja odbędzie się w kasynie oficerskiem 65 p. p. sobótka połączona z tombolą.

Z Tow. Powstańców i Woj.

Nadzwyczajne walne zebranie odbyło się w ubiegłą środę wieczorem w sali hotelu Kellasa przy licznym udziale członków. Głównym celem zebrania było dokonanie wyboru nowego prezesa. Z pośród dwóch kandyda-

tów na to stanowisko, wybrany został w tajnem głosowaniu olbrzymią większością głosów p. Emanuel Doleżych, naczelny sekretarz wydziału powiatowego w Grudziądzu, zajmujący również stanowisko wiceprezesa zarządu obwodowego i okręgowego Zw. Tow. Powst. i Woj. P. Doleżych znany jest na polu pracy społecznej, gdyż pozatem bierze czynny udział także w kilku innych stowarzyszeniach. Dlatego też wybór jego należy uważać za bardzo szczęśliwy i można pokładać pełną nadzieję, że Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu pod przewodnictwem nowowybranego prezesa będzie się rozwijało pomyślnie.

Następnie omówiono sprawę obchodu Trzeciego Maja, gdzie towarzystwo — jak zawsze — wystąpi w pełnym składzie. Taksamo weźmie Tow. gremjalny udział w uroczystości sokolej w niedzielę, dnia 29 bm. W dniu Trzeciego Maja wysyła Związek Tow. Powstańców i Wojaków sztafetę z Pucka do Warszawy, celem doręczenia p. Prezydentowi Rzplitej adresu hołdowniczego. W sztafecie tej Tow. weźmie udział, obsadzając trasę na swoim odcinku, a pozatem na rowerach przeprowadzi sztafetę od Torunia do Warszawy.

Po omówieniu jeszcze kilka drobniejszych spraw, zebranie zakończono.

„Goniec Nadwiślański" przed sądem.

Wiosną 1926 roku, z nakazu urzędu skarbowego sprzedano w Zblewie pewnej firmie na licytacji pubilcznej pewną ilość beczek, wartości około 1000 zł. za około 100 szt. Na skutek zamieszczenia artykułu, omawiającego tę sprawę, na wniosek władz skarbowych pociągnięto redaktora odpowiedzialnego „Gońca Nadwiślańskiego", p. Wł. Pełkę do odpowiedzialności sądowej.

W dniu 20 bm. sprawę tę rozpatrywała Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu. Trybunałowi przewodniczył prezes Łachecki, oskarżał prokurator Olszewski, bronił adwokat dr. Mayzel. Zeznania świadków potwierdziły prawdziwość faktów, przytoczonych przez „Gońca Nadw.". Wobec tego, Sąd, po wysłuchaniu świetnej mowy obrońcy mec. Mayzla, wyniósł wyrok uwalniający red. Pełkę od winy i kary.

Baron Hühnefeld -- żydem.

Matka Hühnenfelda jest wnuczką Abrahama Lachmanna z Grudziądza.

Nie mają Niemcy szczęścia do sławnych ludzi. Jak tylko pojawi się ktoś, kogoby można nazwać sławnym, natychmiast żydki krzyczą: „Przepraszam, un potrzebuje być żydem".

Wykorzystując lot transatlantycki Hühnefelda, rozpisała się prasa niemiecka w sążnistych artykułach o niemieckich zwycięzcach oceanu, nie wspomniała jednak nic o pochodzeniu barona Hühnefelda, a w dodatku wykorzystywała ten lot dla propagandy antysemickiej. Urażony tem „Berliner Tageblatt" udowadnia, że baron Hühnefeld jest pochodzenia żydowskiego. Matka Hühnefelda jest córką kupca Markusa Lachmanna z Eisenach **i wnuczka Abrahama Lachmanna z Grudziądza.** Po wczesnej śmierci ojca obecną baronową Hühnefeld opiekował się jej wuj, tajny radca komercjalny, Salomon Lachmann, dziadek Hansa Lachmanna — Mossego, wydawcy „Berl. Tageblatt".

Wiadomości Kościelne

Z Kancelarji parafjalnej (Fara).

Święto Królowej Korony Polskiej, które jest zarazem *Świętem Narodowem,* obchodzić będziemy w czwartek, dnia 3 maja. Nabożeństwa w Farze w kościele św. Ducha i kościele garnizonowym odprawią się w tym samym porządku, co w niedzielę, jednakowoż wysłuchanie mszy św. nie jest w tym dniu obowiązkowe. Solenne nabożeństwo dziękczynne w Farze o godz. 12. Dla młodzieży szkolnej odprawi się Msza św. o godz. ½10.

Uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu do Najśw. Serca P. Jezusa odprawi się w piątek, o godz. 7. Spowiedzi słuchać się będzie ze względu na Święto Narodowe już w środę, 2 maja od godz. 5 począwszy i w piątek, od godz. 6 rano.

Majowe nabożeństwo do Najśw. Marji Panny rozpocznie się w wtorek 1 maja i odprawiać się będzie przez cały miesiąc maj w dni powszednie dwa razy: o godz. 6 dla młodzieży o godz 8 wiecz. dla dorosłych; w niedzielę i święta zaś o godz. 3 po poł.

Od przyszełj niedzieli począwszy śpiewać się będzie zawsze przed nieszporami *prześliczne staropolskie Godzinki ku czci Najśw. Marji Panny.* Prosimy aby wierni (także i młodzież) liczny brali udział w śpiewaniu godzinek i tak przyczynili się do większej chwały Bożej i Matki Boskiej.

Bractwo św. Michała obchodzi w niedzielę, 29. 4. swoją półroczną uroczystość. Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakr. odprawi się o godz. 8, nieszpory z procesją o godz. 3 po poł., potem zebranie Bractwa.

Bractwo Matek Chrześc. ma w przyszłą niedzielę, 6 maja po nieszporach zebranie w Farze.

„Posłańce Serca P. Jezusa" i „Głosy Katolickie" na maj odebrać można w kancelarji.

W przyszła niedzielę, 6. V. odbędzie się w wszystkich kościołach *nadzwyczajna kolekta na budowę kościoła* w Helu, gorąco polecona przez Najprzew. Ks. Biskupa

Kościół św. Krzyża.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia, kończy się czas spowiedzi wielkanocnej.

W niedzielę, 29. b. m. o godz. 2-giej zebranie Stow. Dzieciątka Jezus w kościele.

Majowe nabożeństwo odprawiać się będzie w dni powszednie o godz. 7-mej wieczorem, w niedzielę i święta zamiast nieszporów.

We wtorek, po majowem nabożeństwie zebranie oddziału niewiast Apostolstwa Modlitwy w sali p. Derdowskiego.

W czwartek, dnia 3 maja, o godz. 4-tej urządza T. C. L. obchód ku uczczeniu „Konstytucji 3-go Maja" w sali p. Derdowskiego.

W piątek, 4 maja, o godz. ½7-mej wotywa do Serca Jezusowego, w środę od godz. ½6-tej spowiedź.

W piątek o godz. ½6-tej zebranie zelatorów i zelatorek Apostolstwa Modlitwy oddziału dzieci w kancelarji. Przybycie wszystkich zelatorów i zelatorek obowiązkowe.

W przyszłą niedzielę, dnia 6 maja, od godz. 9½ przyjmować się będzie w kancelarji składki miesięczne i do kasy pogrzebowej, także do kas brackich.

Z kancelarji
przy kościele N. Serca Pana Jezusa.

Niedziela 29. 4. o godz. 8: 1. msza św.— o 10 suma z kazaniem — o 3 p. poł. nieszpory.

Św. Król. Kor. P. 3 maja: 1. msza św. dla dzieci szkolnych o 9. — 2. msza św. o 11.— po poł. o 3 majowe nabożeństwo.

W środę 2 maja: po poł. o 3 spowiedź dla dzieci. — o 5. spowiedź dla dorosłych. (przed 1. piątkiem)..

Piątek 4. 5. Uroczysta Wotywa z Wystaw. Przenajśw. Sakr. o 6 (1. piątek).

Niedz. 6. 5. o godz. 8: 1. msza św. — o 10. suma z kazaniem i wystawieniem Przenajśw. Sakr. (1. niedziela). — Po poł. o 3-ciej nabożeństwo do N. Serca P. Jez. z Wystawieniem i maj. naboż.

Od 1 maja począwszy msza św. codziennie o godz. 6.30. we wtorki i piątki 6,15.

Majowe nabożeństwo codziennie o 7. wiectzorem, w niedzielę i święta o 3. po poł.

Stow. P. Mł. Żeńskiej. Zebranie sekcji eucharystycznej w niedzielę 29. 4. po nieszporach w salce.

Stow. P. Mł. Męskiej. Zebranie Zarządu w środę o 7 wiecz. w kancelarji. Zebranie miesięczne w niedz. 6. 5. po nabożeństwie popoł.

T. C. L. urządza uroczysty obchód 3 maja w czwartek 3. 5. o 4 popoł. na sali p. Fritza w M. Tarpnie. Wstęp bezpłatny. Wykład wygłosi p. prof. Bałachowski.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Baczność członkowie chóru męsk. „Echo".** Niniejszem zawiadamia się członków, iż następna lekcja Towarzystwa odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu „Pod złotym lwem". O liczne przybycie prosi Zarząd.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Tow. bierze gremjalny udział w uroczystości sokolej w niedzielę, dnia 29 bm. Zbiórka członków o godz. 8-ej rano na dziedzińcu gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

W dniu 3 maja zbiórka członków celem wzięcia udziału w obchodzie, punktualnie o godz. 9,30 przy ul. Lipowej, obok strzelnicy garnizonowej. Członków, chcących brać udział w biegu sztafetowym uprasza się o zgłoszenie się w Sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 9, najpóźniej do 1 maja.

Bibljoteka Tow. czynna jest w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17—18 w Sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza. Dla członków bezpłatnie.

Zarząd.

(rt) **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża.** Jak wiadomo, w poniedziałek, dn. 30 kwietnia br. o godz. 6 wieczorem, w sali posiedzeń sejmiku powiatowego, w gmachu starostwa, odbędzie się walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża. W razie nieobecności odpowiedniej ilości członków o godz. 6,30, odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość członków, a powzięte uchwały będą prawomocne. Przewodnicząca: Jadwiga Rachmistrukowa. Sekretarz: M. Cibicki, mjr. szt. gen.

(rt) **Baczność inwalidzi wojenni i wdowy wojenne!** Miesięczne zebranie powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu, odbędzie się w środę, dnia 2 maja br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Domu Towarzystw" przy ul. Moniuszki 8.

Ponieważ na zebranie przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inwalidów Wojennych z Torunia, — uprasza się o liczny udział członków.

(rt) **Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa.** Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia panie, żony oficerów i podoficerów, że dnia 8 maja w kasynie 16 p. a. p. otwieramy wystawę robót ręcznych, i zwracamy się z gorącym apelem do pań, aby były łaskawe składać swe prace codziennie z wyjątkiem sobót, w godzinach od 16,30 do 18 w lokalu Rodziny Wojskowej. Bliższych informacji udziela Sekretarjat na miejscu w tymże czasie.

Sport.

Zjazd Rady Dzielnicowej Sokoła.

Jutro, w niedzielę 29 bm., odbywa się w Grudziądzu zjazd Rady Dzielnicowej Sokoła.

O godzinie 8-ej rano zbierają się wszystkie oddziały sokole, tak męskie jak i żeńskie, na dziedzińcu gimnazjum klasycznego. O godz. 9-ej wymarsz na plac 23-go Stycznia, gdzie nastąpi uroczyste złożenie wieńca przed płytą Nieznanego Żołnierza. Potem pochód do kościoła farnego na nabożeństwo, a po nabożeństwie defilada. Około południa rozpoczną się obrady Rady w „Bagateli“. Wieczorem w tymże lokalu zabawa wiosenna.

Olympia — T. K. S. II.

Jutro, w niedzielę 29 bm., rozegra Olympja nader interesujące zawody o mistrzostwo klasy A Pom. Zw. P. N., z T. K. S. II. Początek zawodów o godz. 3-ej popołudniu na boisku T. S. Olympia.

Warta — T. K. S.

W dalszym ciągu rozgrywek ligowych o zaszczyty i odpowiedzialny tytuł mistrza Polski, odbędą się w niedzielę, 29 bm., w Toruniu, zawody piłki nożnej między poznańska Wartą a T. K. S-sem.

Mimo, że Warta znajduje się w pełnej formie, T. K. S. ma szanse wygrania. Zawody zapowiadają się niezmiernie ciekawie, rozpoczną się o godzinie 4-ej popołudniu.

G. K. S. 1925 — Wisła.

Zawody piłki nożnej powyższych drużyn odbędą się jutro w niedzielę, 29 bm., o godz. 3-ej popoł. na boisku 64 p. p.

Przed zawodami w dniu Trzeciego Maja.

Kluby, szkoły, towarzystwa i organizacje, które zgłosiły swych zawodników do zawodów sportowych na 3 maja, płacą wpisowe po 20 gr. od każdej konkurencji zawodnika, za sztafetę po 1 zł. od drużyny.

Organizacje, które zgłosiły swych zawodników, a nie uiściły wpisowego, nie będą dopuszczone do zawodów. Termin ostatni uiszczenia składek, które mogą wpłacane w f-mie B. Czerniak, skład artykułów sportowych, Mickiewicza 6, został przedłużony do dnia 28, tj. do soboty bm. do godz. 16.

Komisja sportowa przy P. W. i W. F.

Klub Sportowy przy Baonie Szkoły Żandarmerji

urządza w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 15 na boisku Baonu Szk. Żandarmerji zawody piłki nożnej pomiędzy Grudziądzkim Klubem Sportowym 1925 przy Pepege, contra Kl. Sportowy Baonu Szkoły Żandarmerji. Spodziewać się należy, że zapowiedziany mecz będzie bardzo ciekawym, ponieważ G. K. S. 1925 przy Pepege jest najsilniejszą drużyną Grudziądza, która odniosła wspaniałe zwycięstwo nad „Polonją“ w Bydgoszczy w stosunku 7:3.

Grudziądzki Klub Sportowy 1925 przy „Pepege“

prosi nas o zaznaczenie, że w sprawozdaniu z dn. 25 bm. o meczu G. K. S. — K. S. Wisła zaszła pewna nieścisłość. Mianowicie zwycięstwo odniosła nie I-sza, a II-ga drużyna G. K. Sp. i to w stosunku 7:1 (0:1).

Panoszenie się urzędników niemieckich

na terenie polskim.

Jaka istnieje tolerancja władz polskich w stosunku do urzędników niemieckich, zarówno celnych jak i policyjnych, przebywających w celach służbowych w Tczewie, świadczy następujące zachowanie się tychże urzędników niemieckich. Przybywający urzędnicy cywilni i umundurowani do Tczewa na kontrolę pociągów tranzytowych, chodzą swobodnie po terenie miasta i odwiedzają miejscowe restauracje. Oburzenie wśród tamtejszej ludności wywołuje zwłaszcza fakt, że urzędnicy ci — ostentacyjnie pojawiają się w publicznych lokalach i na ulicach w mundurach ze złotemi epoletami i z żelaznymi krzyżami na piersiach. Zachęceni widocznie tą tolerancją władz polskich, urzędnicy niemieccy oświadczają, że od maja powynajmują sobie w Tczewie pokoje umeblowane, albowiem będą tam pozostawali i na noc. Tego rodzaju tolerancja, już choćby tylko ze względu na miejscową polską ludność, winna ustać, tem więcej, że przybywawjący urzędnicy pozostają w niekrępowanych niczem stosunkach z mieszkającymi stale w Tczewie Niemcami.

TORUN.

Odznaczenia srebrnym krzyżem zasługi.

Onegdaj p. prezydent miasta Bolt dokonał w swoim gabinecie, wręczenia srebrnego krzyża zasługi p. Władysławowi Taskólskiemu, emeryt. urzędnikowi Magistratu toruńsk. i p. Bronisławowi Dancewiczowi, emeryt. urzędnikowi kolej. — Obaj odznaczeni dekorowani zostali za zasługi, położone na polu pracy narodowej i społecznej.

Toruń otrzyma radjostację nadawczą.

Na odbytem w dniu 25 bm. posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Torunia — omawianą była sprawa niezwykłego znaczenia dla naszego miasta, a mianowicie sprawa budowy radjostacji nadawczej na terenie naszego miasta.

W swoim czasie Tow. „Polskie Radjo“ odniosło się do p. Wojewody pisemnie z propozycją wybudowania radjostacji nadawczej w Toruniu. P. Wojewoda propozycję tą przyjął bardzo przychylnie i przekazał ją władzom miejskim do decyzji. Magistrat miasta Torunia, na jednem z ostatnich posiedzeń, przyjmując ową propozycję do wiadomości, powziął uchwałę przydzielającą odpowiedni grunt pod budowlę oraz uchwalił asygnować kwotę 150.000 zł na wzniesienie potrzebnych w tym celu odpowiednich budynków. Rada Miejska na posiedzeniu dnia 25 bm. uchwałę Magistratu w zupełności zatwierdziła.

Tą uchwałą zarówno Magistrat, jaki i Rada Miejska dała dowód, zainteresowania się sprawami, które miasto nasze stawiają w rzędzie naprawdę miast europejskich.

RADZYN.

Bibljoteka T. C. L.

przy ul. Kościelnej otwarta w niedziele i święta zaraz po nabożeństwie i w każdą środę od godziny 3 do 4-ej.

Pogoda.

Po dżdżystych i niepogodnych dniach, w ostatnim czasie się łagodnie wypogodziło. Dni są słoneczne, wieczory zaś również pogodne i księżycowe. Wiosna budzi się. Rolnicy mają już w większej części ziemniaki zasadzone. Na jeziorze zamkowym jak corocznie, są już od dłuższego czasu łabędzie, które upiększają ładnie poza miastem położone jezioro. Praca na roli wre.

Utworzenie ważnej placówki społecznej.

Pan starosta Czarliński z Grudziądza, który stoi na czele Komitetu powiatowego P. W. i W. F., zwołał w Radzynie na dzień 24 kwietnia br. popołudniu do lokalu p. Niedzielskiego, przedstawicieli towarzystw P. W. i W. F. miasta Radzyna i okolicy, przedstawicieli władz, urzędów itp., celem zawiązania miejscowego, obwodowego Komitetu P. W. i W. F. na Radzyn i okolicę.

Na wezwanie pana starosty stawiła się znaczna liczba przedstawicieli z panem burmistrzem Kirsteinem, ks. patronem Lewandowskim i p. rektorem Klimkiem na czele.

Zebranie zagaił p. starosta, wykazując ważność utworzenia powyższego komitetu, gdyż komitet ten byłby pomocnym komitetowi powiatowemu, a także pomocnym miejscowym organizacjom. Szczególnie wskazał p. starosta na młodzież w wieku przedwojskowym, która potrzebuje poparcia i pomocy dla racjonalnego pracowania w dziedzinie P. W. i W. F., a taką pomoc może w największej mierze otrzymać od komitetów P. W. i W. F. Polecił pan starosta następnie, ażeby taki komitet w Radzynie utworzyć.

Po treściwej przemowie pana starosty, wygłosił referat o znaczeniu i działalności komitetów P. W. i W. F. pan kapitan Niewiakowski z Grudziądza, wyjaśnając szczegółowo, jakie korzyści materjalne przynosi P. W i W. F. dla społeczeństwa oraz wojska.

Nad referatem pana kapitana, wywiązała się dyskusja, po której uchwalono jednogłośnie utworzyć komitet P. W. i W. F. jako odgałęzienie od komitetu powiatowego — specjalnie na m. Radzyn i okolicę.

Nasamprzód wytknięto granicę działania obwodu radzyńskiego, przydzielając do tegoż obwodu kilkanaście miejscowości okolicznych. Po ustaleniu granic działania, przystąpono do wyboru komitetu.

W skład komitetu wybrano 5-ciu panów: pp. burmistrza Kirsteina, ks. patrona Lewandowskiego, p. rektora Klimka z Radzyna, nauczyciela Myjaka z Gołębiewa oraz Firyna, kierownika szkoły w Boguszewie..

Komitet ma prawo kooptacji dalszych członków, z których na dzisiejszem zebraniu kooptowano już pp. prezesa Tow. Powst. i Wojaków Nowackiego z Okonina, prezesa Tow. Powst. i Woj. Lamparskiego z Rywałdu, nauczyciela Olaka z Szumiłowa, Nelkowskiego Feliksa, komendanta Tow. Powst. i Woj. z Radzyna, B. Zakrzewskiego, prezesa Katol. Stow. Polsk. młodzieży męskiej z Radzyna, nauczyciela Truskowskiego z Radzyna i kilku innych przedstawicieli władz i organizacji.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął pan starosta to pierwsze organizacyjne zebranie, dziękując gościom za liczne przybycie na zwołane przez siebie zebranie.

Tuchola.

Program obchodu 3-go Maja.

W porozumieniu z przedstawicielami władz i towarzystw ustalił p. starosta następujący program obchodu w dniu Trzeciego Maja: 1) od 8—11 uroczystości w szkołach; 2) o godz. 11 nabożeństwo; 3) o godz. 16 sypanie kopca; 4) o godz. 20 wieczornica w sali Browaru, wykonana przez seminarjum.

Jarmarki na nowem targowisku.

Jarmark przypadający na 1 maja, odbędzie się już na nowem tagowisku (ul. Pocztowa). Targowisko to nie jest jeszcze wykończone, lecz magistrat dokłada usilnych starań, by przed 1 maja było gotowe.

Przedstawienie.

W ubiegłą niedzielę wystawią artyści teatrów lwowskich „Otella“ (w sali Browaru). Dotychczas wszystkie objazdowe zespoły dawały rzeczy dobrze wykonane.

Zebranie Czerw. Krzyża.

W poniedziałek 30 bm. odbędzie się w salce hotelu du Nord walne zebranie Polsk. Czerw. Krzyża. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok ub. i wybór nowego prezydjum.

Nierealne pomysły.

Dążenie do upiększenia miasta zaczyna przybierać nierealne kształty. Istnieje projekt, by przenieść targi z rynku na plac Zamkowy, rynek zaś zamienić na plantacje. Oczywiście projekt ten nie może być zrealizowany, — wystąpić muszą przeciw niemu przedewszystkiem kupcy, którym odebranoby w ten sposób bezpośredni kontakt z kupującymi. Zresztą i inne względy przemawiają przeciw owemu projektowi. Dojście do placu Zamkowego jest niedogodne, ulice wąskie, przechodzące blisko szkoły. Chyba Magistrat wybudowałby chodniki, czyż jednak możnaby się tego szybko spodziewać, gdy od roku już ul. Seminaryjna jest w robocie, a ciągle jeszcze niewykończona. Do urządzenia plantacyj nadaje się znakomicie plac Zamkowy — niechby Magistrat upiększył tą jedną z najuboższych dzielnic naszego miasta.

Z całej Polski.

Obfity połów niemieckich papierosów pod Gdynią.

Miłą niespodziankę sprawił Bałtyk rybakom z Gdyni, którzy przed kilku dniami wyjeżdżając na ranny połów, znaleźli parę tysięcy paczek papierosów niemieckich, pływających po morzu. Paczki były szczelnie opakowane i papierosy nie uległy zniszczeniu.

Widocznie paczki te wyrzucono w ostatniej chwili z jakiegoś statku z obawy przed rewizją celną.

Hijena emigracyjna.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu ujawnione zostały nadużycia, które od dłuższego czasu uprawiał sekretarz tego urzędu niejaki Eugenjusz Lepiarz. Nadużycia polegały na pobieraniu łapówek od pragnących wyjechać do pracy zagranicę bezrobotnych. Lepiarz, którego aresztowano, praktyki swoje przeprowadzał przy pomocy niejakiego Franciszka Nowaka z Otola, który był pośrednikiem pomiędzy bezrobotnymi, a sekretarzem. Nowak wyłudzał łapówki od bezrobotnych dla Lepiarza, — stwarzając z tego stały dochód dla siebie i swego „pracodawcy“.

Mściwa kochanka oblała kwasem siarczanym żołnierza.

Stacjonowany w Nowym Dworze — w I pułku saperów, szeregowiec Ślepowroński, nie przypuszczał niewątpliwie, że nawiązując znajomość z niejaką Marją Nowakówną, zamieszkałą przy ul. Pańskiej nr. 10, szykuje sobie nieszczęście. Zdawało mu się, że ta filuterna zdradzająca dużo serdecznych uczuć niewiasta, posiada wszystko z tego, co jest sielskie i anielskie, ale nic z tego co jest groźne i niebezpieczne.

Jakże się jednak srodze pomylił ten biedny niedoświadczony żołnierzyk. Oto po upojnych chwilach flirtu nagle przyszła kolej na chwile gorzkich żalów.

Nowakówna nabrawszy przekonania, że jej rycerz przypuszcza ataki do innej jakiejś kobiety, wpadła w szał, a usłuchawszy podszeptów złego ducha, postanowiła wywrzeć na nim straszliwą zemstę.

Onegdaj zaopatrzywszy się w pewną dozę kwasu siarczanego, zbliżyła się do S. i żrącym tym płynem oblała twarz nieszczęsnego chłopca.

Wśród silnych cierpień przewieziono ofiarę dzikiej zemsty do szpitala Ujazdowskiego.

S. przypuszczalnie utraci prawe oko.

TEATR :-: KINO :-: RADJO.

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Dziś dla uczącej się młodzieży odbędzie się specjalne przedstawienie popołudniu o godz. 4. Artyści odegrają świetną sztukę Z. Przybylskiego „Dwór we Władkowicach", która nadaje się w zupełności na tego rodzaju przedstawienia. Ceny miejsc minimalne od 40 gr. do 1,20.

Sobota wieczór afisz zapowiada ostatnią naszą rewję o oryginalnym tytule „Tylko za gotówkę", o doborowym programie z udziałem orkiestry 64 p. p. pod batutą kpt. kapelmistrza Dulina, po cenach zniżonych od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek godz. 8-ma wieczór.

Niedziela popołudniu poraz ostatni rewja „Tylko za gotówkę", ceny miejsc zniżono od 80 gr. do 3 zł. Początek godz. 4 popoł. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela wieczór ostatnia nowość sezonu, ukaże się w niedzielę na wieczorowem przedstawieniu znanego francuskiego autora L. Wernelya" „Azais". Początek o godz. 8 wieczór.

W poniedziałek — Stefan Jaracz. Wielki sukces osiągnięty przed niedawnym czasem przez Stefana Jaracza w sztuce Wł. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania", skłonił tego znakomitego artystę do ponownego wystąpi w naszem mieściu. Stefan Jaracz odtworzy jedną z swych największych kreacyj znanego szwedzkiego autora Svena Lange'go pt. „Samson i Dalila". Rolę Dalili odtworzy obdarzona niezwykłą urodą, utalentowana artystka Teatrów Miejskich w Warszawie p. Zofja Śląska. Dalszą obsadę sztuki stanowią pp. Jadwiga Daniłowicz, Janusz Dziewański, Stefan Janicki, Czesław Zbierzyński, Roman Jaruszek i Józef Krell. Wcześna sprzedaż biletów odbywa się w dziennej kasie w cenie od 1.50 do 5 zł. Radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, gdyż napewno ich zabraknie na to przedstawienie. Początek godz. 8 wieczór.

Kino „Apollo"

dziś i jutro wyświetla arcydzieło sztuki filmowej „Mandaryn Wu" z słynnym Lon Chaney i Renee Adoree w rolach głównych. Film ten zasłużenie cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem publiczności.

Kino „Orzeł"

daje szlagier sezonu „Drut kolczasty" z Polą Negri

„Drut kolczasty".

Nie ulega chyba kwestji, iż poza Locarnem politycznem i gospodarczem istnieje dziś jeszcze jedno, o którem się wprawdzie najmniej mówi, lecz którego zakres promieniowania wpływów najszersze obejmuje kręgi. To — Locarno filmowe, czyli poprostu cykl obrazów, osnutych na tle wielkiej wojny, a swym międzynarodowym językiem ekranu, głoszących urbi et orbi, że wojna — to najstraszniejsza klęska ludzkości.

Najnowszy z tych obrazów — ze wszech miar zasługujący na uznanie, inteligentnie pomyślany i starannie opracowany film pt. „Drut kolczasty" daje zupełnie nowe i oryginalne oświetlenie problemu wojny. Bardzo trafnie i pomysłowo została tu przeprowadzona paralela między raniącym żołnierzem na froncie drutem kolczastym, jako jednym ze środków obrony szańców, a bodaj, że niebezpieczniejszym od niego kolczastym drutem nienawiści, dzielącym ludy nawet po zawieszeniu broni.

Jest w omawianym filmie szereg silnie nastrojonych scen, np. wspaniały moment, gdy w obozie jeńców niemieckich wszystkie czapki uchylają się przed francuską, która w imię sprawiedliwości zeznała w sądzie na korzyść Niemca.

Pola Negri rolę Ninon śmiało zaliczać może do swego udanego repertuaru. Jako partnera Poli ujrzeliśmy nareszcie po dość długiej przerwie Clive Brooka, jednego z najbardziej interesujących artystów, który nawet w ponurym mundurze jeńca wojennego nie stracił nic ze swego uroku raso wego gentlemana.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Sobota **„Osiołkowi w żłoby dano".** Gościnny występ p. Marji Malickiej w roli Michaliny.

Niedziela popoł. **„Tancerka w masce".** Pożegnalny występ p. Zdzitowieckiego.

Niedziela wieczorem **„Mysz kościelna".** Premjera.

Radjo-Program.

Sobota 28 kwietnia.

WARSZAWA: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz koncert z płyt gramofonowych; 15.30 Odczyt: „Filomaci i filareci — prof. Mościcki; 16.00 Odczyt: Kultura klasyczna — profesor Przychocki; 16.40 Odczyt: Komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych; 17.45 Program dla najmłodszych — p. Wanda Tarkiewicz omówi „Listy od zieci", poczem zostanie odegrana bajeczka Stefanji Jerwiczowej „Różyczka"; 18.15 Koncert popołudniowy; 19.35 Odczyt: Eugenjusz Małaczewski — p. Dębicki; 20.00 Odczyt wydziału propagandy polskiego radja „Obsługa wzmacniaczy" — wygł. p. St. Bukowski; 20.30 Koncert wieczorny. Operetka w 3 aktach Wiktora Jacobi „Targ na dziewczęta". Wykonawcy: Orkiestra P. R. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Makowiecka, Wasiel i inni; 22.00 Sygnał czasu; 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Niedziela 29 kwietnia.

WARSZAWA: 10.15 Trasm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteor. oraz nadprogram; 12.00 Trasm. z Filharmoji Warszawskiej; 15.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej; 17.20 Rozmaitości; 20.30 Koncert wspólny ze stacją krakowską; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRÓLEWIEC: 15.30 Transmisja z Wrocławia; 17.00 Koncert popołudniowy; 18.00 Program dla młodzieży; 20.30 Recital skrzypcowy Henryka Marteau; 22.00 Wiadomości, sport; do 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

WROCŁAW: 8.45 Muzyka dzwonów z Christuskirche; 11.00 Nabożeństwo katolickie; 12.00 Transm. z Gliwic produkcji chóru; 15.30 Transm. ze stadjonu. Wynik rozgrywek o mistrzostwo w piłce nożnej o puhar. Stacja nadaje wyniki do Hamburga, Bremy, Gliwic, Kolonji, Hannoweru, Lipska, Drezna, Frankfurtu, Kassel, Królewca, Gdańska; 17.15 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Koncert muzyki popularnej; 22.30 Muzykat aneczna.

LANGENBERG: 13.00 Düsseldorf — Muzyka kameralna w wykonaniu tria Stürmerów; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 18.00 Dortmund — Transm. koncertu Stowarzyszenia śpiewaczego; 29.00 Opera Beethovena „Fidelio"; do 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

BERLIN: 11.30 Poranek muzyczny. Muzyka lekka; 17.00 Muzyka lekka kapeli Br. Steiner; 19.30 Program dla dziennikarzy — „Parlament a prasa" (odczyt). 20.00 Improwizacje muzyczne (Gerhard Granzow); 20.30 Muzyka lekka orkiestry Marka Webera z hotelu Adion; 22.30 Muzyka taneczna kapeli Hoffmann.

Szarańcza zjada bawełnę.

Z Górnego i Dolnego Egiptu nadchodzą doniesienia o pojawieniu się tam szarańczy, która zaatakowała plantacje bawełny. Władze podjęły energiczne zarządzenia.

KULTURA :-: SZTUKA :-: NAUKA.

II-gi polski zjazd naukowej organizacji pracy w Warszawie.

W dniach 4, 5 i 6 maja odbędzie się w Warszawie II-gi polski zjazd naukowej organizacji pracy pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W zjeździe wezmą udział wybitni zagraniczni uczeni i działacze na polu naukowej organizacji: prof. Henri Le Chatelier, członek francuskiej akademij naukowej, członek honorowy Taylor Society, członek instytutu naukowej organizacji w Warszawie; prof. Harrington Emerson (New York); prof. Francesco Mauro, prezes międzynarodowego komitetu naukowej organizacji; dr. inż E. Zimmler, prezes masarykowej akademji pracy; inż. Percy S. Browne, b. prezes Taylor Society; inż. Charles de Freminville, prezes francuskiego komitetu naukowej organizacji pracy; dr. inż. Fr. Hasa, prof. politechniki w Pradze; Paul Devinat, dyr. międzynarodowego instytutu nauk w Genewie; dr. Edmund Landauer, jeneralny sekretarz międzynarodowego ko... naukowej organizacji i wielu innych.

Kursy muzyczne dla nauczycieli seminarjum i szkół średnich.

Ministerstwo W.R. i O.P. organizuje kurs muzyczny dla nauczycieli seminarjów i szkół średnich (państw. i pryw. w Wolsztynie, wojew. poznańskie) od 3 do 29 sierpnia. Wykłady będą prowadzić profesorowie konserwatorjum i uniwersytetu.

Mieszkanie i wykłady bezpłatne, utrzymanie w internacie 3—4 zł dziennie, wpisowe 20 zł. Zapisy do dnia 15 maja przyjmuje instruktorka śpiewu p. J. Borowa Warszawa, Krucza 44).

Szczegółowe informacje wraz ze wzorem zgłoszenia będą pomieszczone w Dzienniku Urzędowym Min. W.R. i O.P. Wyjaśnień udzielają kuratorja okręgów szkolnych.

Republika Chili interesuje się polskim przemysłem artystycznym.

Dyrekcja szkoły sztuk pięknych w Sant Jago di Chili wystosowała do konsulatu polskiego w temże mieście prośbę o zaofiarowanie jednemu z artystów pedagogów polskich specjalistów w zakresie zdobnictwa ludowego, stanowiska w akademji sztuk pięknych w St. Jago. Rząd chilijski pokrywa koszty podróży kandydata tam i z powrotem, ofiarowuje dogodne warunki i gotów jest zawrzeć kontrakt na dwa do czterech lat.

Domy wycieczkowe.

Wojewódzka komisji turystyczna w Katowicach zawiadamia, że na terenie podległym jej działalności, znajdują się domy wycieczkowe dla młodzieży szkolnej i słuchaczów wyższych zakładów naukowych w następujących miejscowościach: Katowice, Królewska Huta, Bielsko, Cieszyn, Bystra, Jaworze-Wależe, Wisła, Istebna, Zawoja, Zakopane, Ojców.

Domy wycieczkowe otwarte są w lipcu i sierpniu. Za nocleg płaci się 50 groszy od osoby. Nocleg otrzymać można po okazaniu legitymacji uczniowskiej, względnie akademickiej.

Ciekawe odkrycie archeologiczne na Forum Trajana.

„United Press" donosi z Rzymu: W północnej i północno-wschodniej części Forum Trajana odkopano resztki starożytnego domu towarowego. — Gmach ten musiał posiadać kilka pięter wysokości. Obejmował on cały szereg lokalów sklepowych. Do budynku prowadziła monumentalna brama, ozdobiona pięknemi filarami i artystycznie wykonanym łukiem. Lokale parterowe ozdobione były piękną mozaiką. Sprzedawano tam artykuły zbytkowne, wyższe piętra natomiast były poświęcone sprzedaży towarów pospolitszych. Wykopaliskami kierują znani archeologowie włoscy Ricco Giglioli i Pariben.

Z dnia

Uśmiechnij się.

Nadeszły znów słoneczne dni,
Minęły już ponure,
Promienie wiosny do mych drzwi,
Kołaczą, grzejąc skórę.

Powraca urok letnich róż,
I wstaje świt znów czysty,
I blaski słońca pieką już,
Spędzając opar mglisty.

I budzi się do życia liść
Na drzewie kolo drogi,
Młodziutki, mały jego kiść,
Nie pada nam pod nogi.

I niebo znów uśmiecha się,
Gdy wzniosę wzrok do góry,
Lazurem czystym mieni się,
Nie widać żadnej chmury.

I w duszy znów weselej mi,
Nie dziwcie mi się przecie,
Wszak powróciły wiosny dni —
O pięknem marzę lecie.

A. F. S. Dziarnowski.

Znów katastrofa autobusowa.

Donoszą z Wilna, że na drodze pomiędzy Wilnem i Mejszagołą nastąpiła znów katastrofa autobusowa. Kursujący na tej linji autobus pasażerski wywrócił się, szofer, konduktor i trzech pasażerów odniosło ciężkie obrażenia, a kilku pasażerów lżejsze.

Płonąca fura siana.

Na szosie pod Warszawą wydarzył się niezwykły wypadek pożaru fury siana. W ogniu o mało nie zginął woźnica. Adam Jagodzina, mieszkaniec wsi Stara Dąbrowa w pow. sochaczewskim.

Mieszkańcy wsi Lewinów, odległej o parę kilometrów od Warszawy, ujrzeli wjeżdżającą nagle w opłotki płonącą furę siana. Konie pędziły galopem. Z fury co chwila spadały wiechcie płonącego siana.

Rzucono się na ratunek. Z trudem zatrzymano rozszalałe zwierzęta, odprzęgnięto je od wozu.

Nagle rozległ się okrzyk jednej z wieśniaczek.

— Tam jest człowiek.

Po chwili wyciągnięto z wozu woźnice Adama Jagodzinę. Spał on i nie nie wiedział o pożarze, który objął tył fury i nie zdołał jeszcze dojść do miejsca, gdzie siedział woźnica.

Ogień powstał od latarki, wiszącej u tyłu wozu.

Fura siana spłonęła doszczętnie.

Dział rozrywkowy.

Rozwiązane logogryfu A 95 z poprzedniej soboty z powodu trudności technicznych umieszczone zostanie w poniedziałek dn. 30 kwietnia.



Powyższe cztery części należy wyciąć i skleić tak, by całość dała trójkąt o trzech równych ścianach. Wygląda to napozór łatwo, a jednak wymaga trochę namysłu. Za najlepsze rozwiązanie nadesłane do dnia 4 maja przeznaczamy nagrodę w postaci książki.

Boguna

Powidła buraczane, śliwkowe i marmelada.

Wszędzie do nabycia.

C. F. MÜLLER & SYN: BOGUSZEWO: POM.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu.

Konkurs na stanowisko Asesora.

Magistrat miasta Grudziądza poszukuje od zaraz

asesora

obeznanego ze sprawami urzędu ubezpieczeń, opieki społecznej, sądów procederowych i rozjemczych.

Wymagania: ukończone studja prawnicze.

Warunki uposażenia do omówienia. (117a

Zgłoszenia z odpisami dokumentów należy nadsyłać do dnia 10 maja b. r. w zalakowanych kopertach z napisem „Asesor“ pod adresem:

Magistrat — Wydział Prezydjalny

Ewentualna stabilizacja dożywotna nastąpi po wyrażeniu zgody Rady Miejskiej.

MAGISTRAT.

Licytacja drzewa.

W piątek, dnia 4 maja, o godz. 9-tej rano, odbędzie się w restauracji Strzemięcin *sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego* z parku w Strzmięcinie. Sprzedaż drzewa odbędzie się w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówkę. (118a

Magistrat — Zarząd leśnictwa.

(—) Baranowski.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Potrzebny od 1. V. b. r. chłopiec uczciwych rodziców jako (1103b

goniec

Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem życiorysu spisanego własnoręcznie w *Starostwie* pokój 20.

Dla robotników i sportowców 10% rabatu

Obuwie ludowe, gimnastyczne i tenisowe marki Pe-Pe-Ge = oraz artykuły sportowe. =

Magazyn Sport

Sienkiewicza 8. Tel. 617.

Przetarg przymusowy.

3. K. 27/27.

Nieruchomość położona w Rożentalu pow. Grudziądz, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rożental tom I karta 3 o powierzchni 27.30.90 ha, na imię rolnika Stanisława Paczkowskiego i żony jego Kazimiery Paczkowskiej z domu Załęska, zamieszkałych w Rożentalu do równych praw i części, zostanie w drodze przymusowego wykonania

dnia 13 czerwca 1928 r. o godz. 11 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. II. 1928 roku.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6057a

Grudziądz, dn. 23 marca 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 30 kwietnia rb., o godzinie 10 przedpoł., sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

centryfugę na 1400 litrów i harmonjum.

Zbiórka licytantów w Nogacie pow. grudz. w mleczarni.

(—) Jaranowski
6056a) komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Szanownym moim gościom i znajomym, jakoteż panom kupcom podróżującym do łaskawej wiadomości, że z dniem 30. 4. b. r. oddaję w samodzielny zarząd mój **hotel i restaurację pod „Trzema Królami“** (dawn. Hotel pod pocztą) przy ulicy Mickiewicza 26-27 **panu Stefanowi Gackowskiemu,** współwłaścicielowi „Mazurki“

Dziekując za okazaną mi dotychczasową życzliwość proszę także o przelanie tejże na p. Gackowskiego.

Grudziądz, dnia 28. 4. 1928 r.

Aleksander Egler.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, donoszę Szan. Obywatelstwu Grudziądza i okolicy, jako też mym wszystkim znojomym, że z dniem 30. bm. przejmuję w samodzielny zarząd hotel i restaurację pod „Trzema Królami“ w Grudziądzu, przy ul. Mickiewicza 26-27. Otwarcie lokalu po zupełnem odnowieniu i zreorganizowaniu nastąpi 30. 4. br. Prosząc o łaskawe poparcie i darzenie mnie dotychczasowem zaufaniem jako współwłaściciela „Mazurki“, kreślę się

Z głębokim szacunkiem

Stefan Gackowski.

---

6 pokojowe mieszkanie z wszelk. wygodami, częściowo z meblami ewtl. z garażem, do oddania Forteczna 8 parter lewo. (426

Umeblowany **pokój** do wynajęcia Pańska nr. 12, II p. pr.

Pokój umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Trynkowa 14.

2 pokoje z kuchnią umeblowane dla lepszego małżeństwa do wynajęcia. Zamkowa nr. 37. (455

Na sezon letni

polecam

Rypsy, Pończochy, Zefiry, Bieliznę, Woale, Sukienki, Muśliny, Bluzki, Kretony, Bluzy i spodnie robocze.

w dużym wyborze

M. MARKOWSKI

GRUDZIĄDZ

Lipowa 5. Lipowa 5.

Dziewczyna uczciwa i czysta, potrzebna do pracy domowej Długa 24 I piętro.

Modystka do kapeluszy, może się zgłosić do składu, Chełmińska 5. (458

Dziewczyna *z praniem,* może się zgłosić. (467 Lipowa, 68 I p. l.

Poszuk. posady

Młodzieniec lat 21, pracowity, poszukuje za małem wynagrodzeniem *posady* jako portjer, goniec, lub tp.. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 456.

Posiadam własny zaprzęg i poszukuję jakiejkolwiek pracy. Podejmę się również przeoraniem parceli Małomłyńska 3/5.

Mieszkania

Umebl. pokój z balkonem do wynajęcia (466 Kwiatowa 7 I p. pr.

Pokój umebl. od 1 maja do wynajęcia (468 ul. Pańska nr. 25 II.

Pokój umebl. do wynajęcia *oraz* czarne surdut. *ubranie* do sprzedania. Ul. 3-go Maja Nr. 18.

Pokój eleg. umeblowany z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Toruńska 12 I. Inteligentni ludzie pożądani. (469

Starszy intel. pan poszukuje dobrze **umebl. pokoju** z niekrępującem wejściem od zaraz lub 15 maja. Oferty do „Gońca“ pod nr. 474.

Dobrze umeblowany **pokój** dla intel. pana do wynajęcia. Wiadom. w adm. „Gońca“ pod nr. 473.

Umebl. pokój z elektrycznem światłem dla spokojnego pana do wynajęcia. Nadgórna 43 I p. l. obok Fortcznej. (464

Pokój umebl. dla intelig. pana od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 25 II piętro. (459

Ładnie umebl. (477 **Pokój** do wydzierżawienia. Podgórna 4, I ptr. pr.

Umebl. pokój z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Kościuszki 5 Oficyna lewo. (476

1 lub 2 pokoje umeblowane z niekrępując. wejściem poszukuje od zaraz starszy oficer. Zgłosz. do Administr. Gońca Nadw. pod nr. 434.

Różne

Lekcja *języka francuskiego po cenach przystępnych.* ((457 *ul. Forteczna 12a.* mieszkanie nr. 6.

LINOLEUM

w różnych kolorach i w desenie — oraz dywany i chodniki kupuje się najtaniej u Waligórskiego przy ulicy Pocztowej 31 Poznań naprzeciw poczty.

Farby, Lakiery, Pokost poleca najtaniej.

A. Kotlenga, Grudziądz, Mickiewicza 6. Telefon 269.

Sprowadziłam maszynę mereżkarkę najnowszego systemu i przyjmuję do wykonania **mereżki, hafty i rysowania.**

Szyję bieliznę wszelkiego rodzaju.

„KAZIUTA“ Groblowa 48.

Sprzedaże

STUCER do polow. (Mauser), 5strzałowy kal. 7,9mm., mał. używany bez najm. plamy, korzystynie na sprzedaż. Groblowa 22/24, II l.

Wózek dziecięcy, biały, duży, na rowerowych kołach, w dobrym stanie, sprzedam zaraz nie drogo,. Oglądać od 9—1. (478 Kuntersztyńska 5 I p.

Sprzedam nadkompl. *warsztat kołodziejski* na dogodnych warunkach. 472 *Chełkowski* Grudziądz Kwiatowa 3.

Wózek na 2-je dzieci, tanio na sprzedaż. (471 *Gajewski* Nadgórna 31 I p.

Radio Aparat 4 lampkowy, korzystnie na sprzedaż. (465 Rzezalnaina 8 I p. l.

Biureczko damskie garnitur pluszowy, 2 fotele i kanapę, sprzedam. (475 Lipowa 96 II lewo.

Wolne posady

Agencja Kino-Reklamowa „Ulfilm“ sp. z ogr. poręką w Toruniu, ulica Św. Ducha 5, tel. 705. poszukuje poważnego przedstawiciela na miasto Grudziądz. Zabezpieczenie konieczne.

Krawców na duże sztuki potrzebuje od zaraz Skopiński, ul. Groblowa 3.

Czeladnik ślusarski poszukuje posady. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 416.

Lekką pracą piśmienną w domu umożliwiamy 40 zł. zarobku tygodniowo pod gwarancją każdemu. — Załączyć 2 zł. 50 znaczkami na materjał i informację „Rowax“ Katowice I.

Młodszy (461 **pomocnik fryzjerski** może się zgłosić zaraz *„Juljan“,* Stara 12.

Młodszy (463 **bufetowy** potrzebny od zaraz. Kaucja 1000—1500 zł. Oferty pod Nr. 463 do Gońca Nadw.

Chłopca *do posyłek,* poszukuję *R. Schimmelfennig,* właśc. *Paweł Witkowski,* Plac 23 Stycznia. (4161

Poszukuję (403 **pomocnika** *na kostjumy damskie.* Otlewski, Groblowa 4.

Dziewczyna 16 letnia na cały dzień może się zgłosić Kalinkowa 64.

Dziewczyna do wszystkich prac domowych i umiejąca też i gotować, może się zgłosić. Stara Rynkowa 4, skład konfitur. (460

Oszczędność pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu. Kto przeto chce korzystać z pomocy kredytowej innych, sam winien systematycznie oszczędzać.

Oszczędności od najdrobniejszych sum przyjmuje na korzystnych warunkach, z zabezpieczeniem wszelkiej pewności, nie potrącając od wkładów do sumy 5000 zł. podatku skarbowego.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Grudziądzkiego w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, tele o : 220 i 284.

Instytucja użyteczności publicznej o prawnie pupilarnem.

SILV-OZON-„MOTOR“

IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA. WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Rok założenia 1908 Telefon 908

J. ŻMIJEWSKI GRUDZIĄDZ

TORUŃSKA 6

poleca na nadchodzące święta wszelkie

artykuły męskie

Specjalność: kapelusze — bielizna — krawaty czapki — rękawiczki — trykotaże

Światowej marki kapelusze i tp:

„Borsalino“, „Hückel“, „Halban“ i „Damask“, „Goeppert“.

Wielki wybór — Ceny bezkonkurenc.

Sezon wiosenny!

Nasz skład zaopatrzony obficie w najnowsze modele garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej.

Suknie i płaszcze damskie na każdy gust i każdą kieszeń w wielkim wyborze

Ubrania marynarkowe i sportowe

Płaszcze męskie gabardynowe i nieprzemakalne

Dział towarów

Materjały na suknie, kostjumy i płaszcze. Ubraniowe kamgarny.

Firany - Kołdry - Koce - Bielizna damsk. i męska.

Solidnym na dogodnych warunkach spłaty. — **Ceny bezkonkurencyjne.**

Hugo Szmechel i Synowie Sp. Akc.

Wybickiego 2/4 **Grudziądz** Wybickiego 2/4

Dla p. p. tapicerów

Nowootwarty skład przyborów tapicerskich poleca stale na składzie:

trawę indyjską, pakuły, sprężyny krajowe i zagraniczne, płótna jut., szpagaty, pasy parciane, włókno, -:- -:- włosie i. t. d. -:- -:-

Ceny bezkonkurencyjne! -- Ceny bezkonkurencyjne!

SOLNA 4/5. „WŁOKNO“ SOLNA 4/5.

właśc. Z. Wiśniewski.

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca wszelką pracę domową i dobre gotowanie, poszukuje zajęcia, najchętniej u starszej pani. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 360.

Państwo

którzy mieli dnia 28 lutego wieczorem o godz. 22-ej na stacji Nicwałd z pewnym urzędnikiem kolejowym nieprzyjemności upraszam o podanie swego adresu do Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 449.

Rzadka okazja!

Z powodu choroby, do sprzedania lub wydzierżawienia od właściciela wzorowo urządzony i świetnie prosperujący skład rzeźniczy. Zapęd elektryczny. Oferty „Rzadka okazja“ do „Gońca Nadwiśl.“

Agenci

potrzebni na Pomorze i Poznańskie do sprzedaży obrazów, dobre warunki. Zgł. listowne Warszawa, Sliska 41. Urbański lub osobiście Grudziądz, Chełmińska nr 37. Przedstawiciel Chutnik. (44)

Na wiosnę i lato!

Najprzedniejsze ubrania płaszcze, spodnie i t. d.

— własnego wyrobu — po najniższych cenach

u Jana Paluszkiewicza

tyko ul. Józefa Wybickiego 21.

Ubrania na miare na dogodnych warunkach.

Pracownia

plisowania, karbowania oraz haftów maszynowych ręcznych rustlowanie M-me Marie, Tuszewska Grobla 18.

Wykonuję

wszelkie reperacje mechaniczne pod gwarancja jak maszyny do szycia i pisania, magnety, motory elektryczne i nawijanie tychże. Mania, Grudziądz Plac Pramowy 2.

Wypracowania

maturyczne z literatury polskiej prof. Żurkowskiego wydała księgarnia St. Kohlera, Lwów, Batorego 28. Cena zł. 3. Niezbędna książka do egzaminów. Żądać we wszystkich księgarniach.

Okrycia i suknie

z prawdziwie warszawskim szykiem, po cenach umiarkowanych. Duży wybór żurnali paryskich. Ul. Kościuszki nr. 38, II p. (438

Plisowanie

karbowanie i czyszczenie chemiczne tanio i solidnie Zofja Kłosowska, Grudziadz, Chełmińska nr. 11 p. (444

Buchalter

bilansista z ukończ. szkołą handlową i długoletn. praktyka, z ładnym charakter. pisma, dokładnie obeznany w sprawach podatkowych poszu samodzielnej posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 396.

„OKAZJOPOL“

Rzezalniana 22 sprzedaje za bezcen **sypialnię** dębową i białą sosnową, kuchnię, **meble pojedyńcze, maszyny do szycia,** krawieckie, szewckie, damskie, **rowery, gramofony, zegary, zegarki, ubrania, obrazy, kino wędrowne** z filmami, oraz wszelkie używane przedmioty.

Dobrze umeblowany

pokój

z stancją lub bez do wynajęcia Kwiatowa 9 prt. l. Th. (450

Sprzedaż wybrakowan. koni wojsk.

W środę, dn. 2 maja br., o godz. 9-tej odbędzie się na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera 16 p. a. p. licytacyjna sprzedaż 49 koni wojskowych najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą. Pierwszeństwo zakupu mają rolnicy.

Przewodniczący komisji licytacyjnej
major Macieliński
Kwatermistrz 18 pułku ułanów.

Według ogłoszenia, umieszczonego w nr. 90 Monitora Polskiego z dnia 18 kwietnia 1928 r., odbędzie się dnia 7 maja b. r. przedpołudniem o godz. 11-tej

WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów **Banku Związku Spółek Zarobkowych** na sali posiedzeń Banku naszego **w Poznaniu, Plac Wolności 15.**

Porządek obrad obejmuje następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu per 31 grudnia 1927 r. oraz rachunku strat i zysków.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej oraz Kuratora.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, udzielenie pokwitowania oraz uchwała co do podziału zysku.
4. Zmiana § 2 liczba 18 i § 7 statutu.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Osobna uchwała akcjonarjuszów uprzywilejowanych.
7. Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej w piątek, dnia 4 maja b. r. do godz. 2-giej popołudniu złożyć w kasie Banku w Poznaniu wykaz numerów akcyj, mających brać udział w Walnem Zgromadzeniu i oprócz tego, o ile akcje nie znajdują się w aserwacie Banku, akcje same, albo, o ile akcje są w przechowaniu jednego z Oddziałów Banku, poświadczenie tegoż na złożone akcje lub też kwit notarjusza polskiego na złożone u niego akcje.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Spółka Akcyjna. (7511 a

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.